Nr. 207. PIĄTEK 10. WRZEŚNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct. Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 90 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa zamianowało sekretarza powiatowego Franciszka Langa w Czortkowie adjunktem urzędów pomocniczych przy tutejszej c. k. Dyrekcyi policyi w randze IX. klasy.

Wedle doniesienia c. k. Rządu krajowego w Czerniowcach, sprawdzono wybuch księgosuszu między trzema stadami, stojącemi w obserwacyi w kontumacyi Nowosielickiej. Celem zapobieżenia zawleczeniu księgosuszu do Galicyi, zarządza się w myśl §. 29. ustawy z dnia 29. Czerwca roku 1868 co następuje:

1. Aż do dalszego zarządzenia nie wolno wprowadzać do Galicyi wołów, pochodzących z kontumacyi Nowosielickiej, aż po upływie 21 dni od dnia wypuszczenia ich z kontumacyi.

2. Przewóz wołów wychodzących z kontumacyi Nowosielickiej przez Galicyę dozwala się tylko koleją żelazną bez ich wyładowania lub zatrzymania pociągów wołowych dłużej, niż tego ruch kolejowy wymaga. Wołów tych koleją transportowanych nie wolno wyładowywać na stacyi kolejowej w Oświęcimie, czy to na targ, czy na popas i dla pojenia, lecz mają być bezpośrednio na miejsce przeznaczenia odwiezione.

Wszelkie przekroczenia tych postanowień podlegają karze ustanowionej w §§. 8 i 34 powołanej ustawy. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów. dnia 10. września.

Z wielkiem zadowoleniem podnoszą organa wiernokonstytucyjne na miejscu wybitnem pierwszy list pasterski nowomianowanego biskupa lublańskiego ks. Pogacara, który z nadzwyczajnem umiarkowaniem wyraża się o stosunkach kościelno-politycznych i poleca podwładnemu duchowieństwu ścisłe uszanowanie ustaw i legalnych aktów prawowitej władzy. Jestto potężny krok na drodze spokojnego uregulowania stosunków kościelno-politycznych i z tego powodu zasługuje zupełnie na nazwę najważniejszego w tej chwili wypadku politycznego w Przedlitawii. Dzienniki wiernokonstytucyjne wcale nie przeceniają jego doniosłości ale wyzyskają go z wielką korzyścią dla sprawy tylko w takim razie, jeżeli z uznaniem dla biskupa lublańskiego nie będą łączyć zbyt gorących rekryminacyj i uwag drażniących przeciw innym dostojnikom kościoła, który dotąd jeszcze odmiennie zajmują stanowisko w tej mierze. Czytając te artykuły z wyrazami głębokiego zadowolenia nie możemy się powstrzymać od uwagi, jak niestosownemi były dawniejsze napaści tych organów na ministra wyznań z powodu kierunku wytkniętego sprawom kościelno-politycznym. Wyrzucano ministrowi powolność, nawet lękliwość, i wskazywano na stosunki pruskie, jak gdyby bez prowokowania walki z organami kościelnemi i uwięzienia kilku biskupów władza państwowa nie mogła być pewną swojej powagi, jak gdyby stosunki pruskie a mianowicie walka kościelno-polityczna prowadzona skrajnemi środkami była ideałem godnym naśladowania. List pasterski biskupa lublańskiego jest świetnym tryumfem kierunku, który sprawom kościelno-politycznym wytknął p. minister wyznań po uchwaleniu ustaw wyznaniowych. Coby za to dało pruskie i w ogóle niemieckie społeczeństwo, gdyby w tej chwili jeden z biskupów wystąpił z podobnym listem pasterskim! Taki jeden przykład działa stokroć skuteczniej niż surowe środki represyjne a uwalnia społeczeństwo od rozstroju ogarniającego powoli wszystkie klasy ludności.

Kilka pierwszych dni bieżącej sesyi sejmu węgierskiego wykazało, że stan stronnictw nie jest bynajmniej tak świetnym, jakby wnosić można było z imponującej przewagi obozu liberalnego. W tem wielkiem stronnictwie, stanowiącem więcej niż $^3/_4$ całej izby, pokazały się rysy, które wcześnie muszą być usunięte, jeżeli budowa cała nie ma być zagrożoną rozsypaniem się w gruzy. Najpierw ów antagonizm między „młodymi“ a „starymi“ nie jest rzeczą tak drobnostkową, jak głosiły dzienniki węgierskie, jak nawet sami przypuszczaliśmy w pierwszej chwili. Młodzi chcą się wysunąć naprzód, chcą odgrywać główną rolę w wszystkich komisyach, jednem słowem, chcą nadać ton rozpoczynającej się sesyi parlamentarnej. Że starzy i doświadczeni posłowie nie pod wpływem zagrożonej ambicyi i powagi, lecz jedynie ze względu na niezmiernie ważne i donośne zadania bieżącej sesyi, nie mogą losu projektów rządowych a tem samem losu najważniejszych interesów państwa złożyć w ręce ludzi, odbywających dopiero nowicyat parlamentarny, podnieśliśmy już wtedy, gdy antagonizm pomiędzy młodymi a starymi dopiero wykluwać się zaczął. Ale ztąd nie wynika bynajmniej, żeby interes państwa wymagać miał zupełnego wykluczenia młodych posłów z komisyi i od funkcyj prezydyalnych. A niestety zdanie takie uzyskało jak się zdaje przewagę, bo inaczej nie można tłumaczyć rezultatu wyboru sekretarzy. Drugim niebezpiecznym rysem w organizmie stronnictwa liberalnego jest wysuwanie się posłów, którzy niegdyś stanowili lewe centrum pod naczelnictwem dzisiejszego ministra Tiszy. Wprawdzie posłowie ci nie wysuwają się naprzód właśnie dla tego, że niegdyś stanowili lewe centrum i w koalicyi odegrali główną rolę, wprawdzie nie chcą oni bynajmniej tem okazać, że Deakistów uważają za stronnictwo pokonane i zdegradowane na stanowisko powolnej mniejszości, ale faktem jest, że takie myśli podsuwane bywają ich postępowaniu, że zatem w tem postępowaniu bodaj mimowoli okazać musieli pewną pretensyę do panowania nad Deakistami. Osobliwie przykre wrażenie sprawić musiało pominięcie siedmiogrodzkich posłów przy wyborze wiceprezydentów. Deakiści, których Siedmiogród zawsze bardzo zasilał, przestrzegali zasady, że jedna wiceprezydentura należy się posłom z tej części królestwa. Gdy dziś zasada ta została pominiętą, odzywają się głosy, że jestto odwet lewego centrum za dawną wierność Siedmiogrodu dla Deakistów. Jesteśmy pewni, że skoro tylko Deak przestąpi progi parlamentu, wszystkie te niesnaski zostaną stłumione w samem zarzewiu. A źleby było, jeżeliby nadzieja ta zawiodła. Trzeba bowiem pamiętać, że opozycyjna prawica pod kierownictwem Sennyeya uzyskałaby w takim razie siłę, której brak dotąd zapewniał powodzenie koalicyi, t. j. siłę atrakcyjną.

Rozbiegła się w Niemczech wiadomość, że wkrótce nastąpią reakcyjne zmiany w obowiązującym obecnie kodeksie karnym. Wyliczają już nawet szczegółowo poprawki projektowane wrzekomo przez ks. Bismarcka. Kodeks karny obecnie w Niemczech obowiązujący jest niewątpliwie znakomitem dziełem ustawodawczem a stronnictwo liberalne słusznie chlubi się nim zawsze. Zmiana zatem w duchu reakcyjnym a nawet sama pogłoska o podobnej zmianie musiała przerazić twórców kodeksu. Tem silniejsze wrażenie musiała sprawić taka pogłoska w tej chwili, gdy ciesz ono się nadzieją, że kodeks karny zmieniony zostanie w przeciwnym kierunku, że mianowicie uwzględnione będą życzenia wypowiedziane na zjeździe dziennikarzy niemieckich. Dotąd obawa stronnictwa liberalnego nie ma podstawy, bo o planach ks. Bismarcka obiega ustawicznie tyle pogłosek, że ledwie dziesiąta część sprawdza się w bardzo skromnych rozmiarach. Ale gdyby istotnie kodeksowi karnemu groziło niebezpieczeństwo z tej strony, to wątpimy, czy stronnictwo liberalne zdołałoby je odwrócić swoją opozycyą. Najpierw bowiem jest ono w tej opozycyi bardzo chwiejnem i już często po najdobitniejszych pogróżkach odstępowało od niej na jedno skinienie potężnego kanclerza, a powtóre stronnictwo li-

---

Studja francuzkie nad Słowiańszczyzną.

(Louis Léger: *Etudes slaves. — Paris 1875.*)

Wielkie wypadki r. 1870 i 1871 pociągnęły za sobą następstwa, o jakich nie myśleli pewno przy podpisywaniu frankfurckiego traktatu ani tryumfatorowie ani zwyciężeni. W systemie politycznym państw europejskich przesunął się punkt grawitacyjny; stosunki ekonomiczne środkowej Europy doznały wstrząśnienia, które oddziała z pewnością na traktaty handlowe, jakie niebawem zostaną zawarte pomiędzy państwami; dążności całych narodów skierowały się na zupełnie inne drogi, a ludy zamieszkujące wschód Europy, o których do niedawna nad Tamizą i Sekwaną mówiono z uśmiechem litościwej ciekawości, jak my o mieszkańcach Turkestanu albo Kaszgaru, stały się nagle ważnym czynnikiem w sprawach europejskich, przedmiotem gorączkowych studyów nad ich moralnemi i fizycznemi przymiotami, nad ich literaturą, położeniem politycznem i przyszłością. W ubiegłych kilku miesiącach tego roku wyszło aż pięć dzieł, po angielsku, niemiecku i francuzku, a wszystkie o życiu i sprawach ludów słowiańskich. I tak wydał O. W. Wahl dzieło pod tyt.: *The Land of the Czar*; Th. von Lengenfeld ogłosił: *Russland im XIX. Jahrh.*; Th. Leubling: *Wanderungen im westlichen Russland*; Rambaud: *L'Ukraine et ses chansons historiques*, a Louis Léger: *Etudes slaves.*

I nie dziw. Namiętny antagonizm, którego pierwszy akt krwawo się rozgrał pod Metzem i pod Paryżem nie zakończy się zapewne tak łatwo, a obiedwie strony czują instynktownie, że przy ponownych zapasach temu przypadnie zwycięztwo, na czyjej szali zaważy miecz państw, które całkowicie albo częściowo są słowiańskie. I Niemcy więc i Francuzi usiłują zbadać ten nieznany im dotychczas świat, skrzętnie zapisują każdy objaw sympatyi, odzywający się czy to nad Mołdawą czy nad Wisłą, czy nad Wołgą, dla tej albo owej strony. Chodzi jakby o podsłuchanie tętna serca tego kolosu, złożonego z tylu ludów stanowiących osobny świat, walczący znowu pomiędzy sobą i przyciągający się nawzajem. Za kim on się oświadczy? przebrzmiewa potajemnie trwożne pytanie ze słów p. Léger, któremi kończy swoją przedmowę:

„Mam nadzieję, iż te studja słowiańskie, prowadzone regularnie dalej, będą stanowiły kiedyś ciekawe repertorium dla tych, którzy interesują się historyą polityczną i moralną rasy, za długo zapoznanawej, lecz która trzyma w swojem ręku Europy przyszłość i naszą.“

My w każdym razie zyskaliśmy na tem. Zostaliśmy niejako równouprawnieni, otwarto nam na oścież wrota do tego wspaniałego stadjum, w którem idą ze sobą o lepsze wszystkie narody tak na polu nauki, jak na polu znaczenia politycznego, tak w sztukach jak w nagromadzeniu zasobów narodowego bogactwa. Zależeć będzie od każdego z ludów słowiańskich, jakie zajmie miejsce w tym wielkim wyścigu, czy potrafi dogonić a może prześcignąć starszych historya i dawnością cywilizacyi. Gotowe do zawodu pole!

Z wymienionych powyżej dzieł zasługuje dzieło p. Léger przedewszystkiem na uwagę, tak z powodu swoich zalet stylu i zręczności obserwacyjnej autora, jak i dla tego, że swoich studyów nie ograniczył na Rossyi, jak tamci autorowie, ale objął niemi i Polskę i Serbię i Czechów. Pan Léger jest zresztą doświadczonym na tem polu pisarzem. Zna kilka języków słowiańskich, podróżował nieledwie po wszystkich krajach słowiańskich, a dzieła jego o literaturze czeskiej, rossyjskiej i polskiej *), jak i opis pierwszej jego po Słowiańszczyznie podróży **) zyskały zasłużone uznanie tak we Francyi, jak u narodów słowiańskich.

Nowe szkice z podróży przez Galicyę do Kijowa, Niżn. Nowogrodu, Włodzimierza nad Klazmą i Kazania, które co dopiero wyszły pod tytułem *Etudes slaves*, nie ustępują poprzednim. Obrazki z pieczar ławry kijowskiej, z jarmarcznego ruchu w Niżnym Nowogrodzie, z podróży parowcem na Wołdze, z Jarosławia i Włodzimierza, charakterystyka Tatarów kazańskich — wszystko to wyborne, niewymarzone, przeciwnie realizm bije w oczy, widać że autor patrzał i umiał patrzeć. Te pełne życia i prawdy szkice różnią się nadzwyczaj korzystnie od *Wędrówek* hr. Leublinga, który swoje już i tak blade obrazki Białorusi rozwodnił jeszcze więcej napuszystemi deklamacyami i reminiscencyami historycznemi. Wprawdzie dla nas, którzy i kraj i ludzi w Rossyi znamy mniej więcej, czy to z opisów, czy też skutkiem podróży, nie daje dziełko p. Leger wiele nowego; dla nas nie jest nowością ani „prepodobny Dyonizy Kapinos“, ani perski oddział na jarmarku nowogrodzkim, za to tem interesowniejszem jest dla nas stanowisko, z jakiego uczony francuski patrzy na ten wschodni świat, myśli, które mu jego widok nasuwa, myśli często oryginalne i niepospolite.

P. Léger zwiedzał gmach gimnazyalny w Jarosławiu i uderzyła go czystość ławek i stołów, na których nie było powycinanych nazwisk i arabesków, jakie się zwykle znajdują na stołach szkolnych. Zapytany o powód tego zjawiska, oprowadzający pana Leger inwalid, odpowiedział jednem wszechpotężnem w Rossyi słowem: „*Nielzia*“.

— Nie wolno! — pisze dalej nasz autor — przyznaję że nieraz przyśniło mi się to słowo. Zatem w gimnazyach rossyjskich wystarcza zakaz, aby uczniowie jak najpilniej wystrzegali się czegoś. Nie wolno! Widocznie w ludzie rossyjskim żyje instynkt dyscypliny, który nawet dzieci potrafi w karbach utrzymać. Im więcej studjuję ten naród, tem dostrzegam w nim większą siłę posłuszeństwa, która mnie jednocześnie zadziwia i zatrważa. Już w gimnazyum zdają się ci umundurowani uczniowie być żołnierzami zarejestrowanymi. Wchodząc do biura, czy do szkoły, czy do teatru, spotykamy wszędzie przy drzwiach starca z siwym wąsem, przystrzyżonym włosem, w płaszczu wojskowym, ozdobionym na rękawie galonami. Mybyśmy go nazwali szwajcarem, odźwiernym. W Rossyi nazywają go *sołdatem.* Jest on rzeczywiście dymisyonowanym żołnierzem i prostuje się przed wchodzącym jak gdyby poruszony sprężyną, odpowiada na pytania sucho jak na appelu wojskowym, a skarci cię szortko, jeżeli przestąpiłeś jaki przepis.

— Nie wolno! Straszliwe słowo, z którem nie można igrać w tem państwie! — pisze dalej Léger. — A jeżeli ono wyjaśnia jego potęgę, jedność i spoistość, to nie mniej tłómaczy nam ono zjawisko tych głuchych rewolucyi, które się miotają na dnie społeczeństwa, nihilizm polityczny i socyalny, potworny fanatyzm niektórych sekt religijnych. (Str. 48—49.)

Albo jak trafne są uwagi autora o przeciętnym stopniu wykształcenia w Rossyi. Pan Léger uznaje dobre chęci i usiłowania wyższych stanów, pragnących, aby promienie światła przebiły nareszcie grubą mgłę ciemnoty, jaka zasłania widnokrąg świata przed oczyma mużyka rossyjskiego, a jednak

---

*) *L'Académie polonaise a Cracovie. Revue politique 1873. — Le mouvement historique en Pologne. Revue des questions historiques 1874.*

*) *Le Monde slave. Voyages et litterature. Paris 1873.*

beralne w swojej działalności ustawodawczej nie trzymało się zawsze zasad czystego liberalizmu tak ściśle, ażeby teraz w imię konsekwencyi powstrzymać mogło parlament od uchwalenia zmian w kodeksie karnym. Gdy uchwalano ustawy o środkach przeciw organom kościelnym stawiającym systematyczny opór władzy państwowej, odzywały się z przestrogą nawet poważne głosy liberalne. Ostrzegano już wtedy, że odstępując od zasad liberalnych na jednym kroku stronnictwo panujące uchwala tem niebezpieczny precedens i może ostrzy broń na siebie.

Kongres naukowy w stolicy Sycylii skończył się wspaniałą demonstracyą lojalności i przywiązania do dynastyi sabaudzkiej. Królewicz Humbert mógł z powitania i uczty na jego cześć wyprawionej odnieść pożądane przekonanie, że partykularyzm niektórych części zjednoczonego królestwa włoskiego nie jest tak strasznym jak go przedstawiają głosy niechętne Włochom. Partykularyzm ten jest tak słabym i tak przekonanym o swojej niemocy, że nie poważył się zakłócić uroczystości wyprawionej w Palermie. Ale faktem jest, że dzisiaj tak samo jak przed uzyskaniem Wenecyi i Rzymu na kongresie poświęconym właściwie sprawom nie mającym żadnej styczności z polityką, polityczne cele odgrywały główną rolę. Jeżeliby dowodu na to twierdzenie nie stanowiła sama podróż królewicza z ministrami na kongres naukowy, to wybór Palerma usuwa wszelką wątpliwość. Stolica Sycylii, podminowanej walkami stronnictw i zalanej bandami rozbójników, wybraną została na miejsce zjazdu dla uczonych w kraju, który posiada tyle miast uchodzących słusznie za tradycyjne ogniska nauki i sztuki! Wniosek nie mały łatwo ztąd wysnują nieprzyjaciele zjednoczonych Włoch. Powiedzą oni, że poczucie jedności jest we Włoszech ciągle tak słabe, iż musi być demonstracyami podtrzymywanem. Uwagę tę zniosą Włosi ciarpliwie i chętnie, bo mają teraz przynajmniej dowód, że Sycylia nie jest straszną, że mimo ostatnich wypadków smutnych przywiązanie do dynastyi sabaudzkiej wiąże ją ściśle z całością.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Minister rolnictwa hr. Mannsfeld powrócił już do Wiednia.

-- Najj. Pan zezwolił, ażeby pierwsze czeskie państwowe gimnazyum realne w Pradze, przez stopniowe dodawanie jednej klasy, począwszy od roku szkolnego 1875/6 uzupełnione zostało do ośmiu-klasowego.

— *Politische Correspondenz* donosi, że ministerstwo handlu wezwało zarządy wszystkich austryackich dróg żelaznych do sporządzania wagonów sanitarnych na wzór wagonów sanitarnych istniejących w Niemczech które na wypadek wojny mogłyby służyć do transportu chorych i rannych. Liczba takich wagonów ma być tak znaczną, że ich sporządzenie wymagać będzie dłuższego czasu i znacznych kosztów.

— Z Lublany donoszą dziennikom wiedeńskim, że tamtejsze prezydyum krajowe pozwoliło członkom reprezentacyi gminnej pp. Potoszuikowi, Petricic'owi i dr. Bleiweisowi zbierać składki dla wychodźców hercegowińskich.

— D. 7. b. m. przed południem zagajoną została w Nowym Jiczynie przez dra Kupido przedwstępna konferencya zjazdu stronnictw. W tej konferencyi wzięli udział deputowani: Van der Strass, Sturm, Beer, Promber, Fux, Klim, Steinbrecher, bumistrz Preisenkummer, dr. Fux, dr. Pollak z Hohenstadt, Rohrer z Berna i w. i. Po objęciu przewodnictwa przez p. dr. Van der Stassa, uchwalono przedewszystkiem przystąpić do obrad nad kwestyą samej organizacyi stronnictwa. Dr. Kupido rozwinął zasady według których postępował komitet zjazdu w Nowym Jiczynie, obradując nad tą kwestyą. Do stanowczej uchwały nie przyszło. Deputowani Machanek, Zaillner, Weeber i Bazant nadesłali pisemne usprawiedliwienia, dla czego nie mogli przybyć na zjazd a zarazem oświadczyli się stanowczo przeciwko wnioskom komitetu zjazdu, tyczącym się organizacyi stronnictwa.

Referent Fux (Znaim) bronił prawa zjazdu do wypowiadania życzeń swoich w sprawie organizacyi stronnictwa i mniema, że leży to w interesie powagi i jedności stronnictwa, ponowić uchwały zeszłorocznego zjazdu. Postawił on następnie motywowany wniosek o zawiązaniu kolegium mężów zaufania, składającego się z deputowanych i przewodniczących politycznych stowarzyszeń. Siedzibą tego kolegium ma być Berno. Ma ono obradować nad zadaniemi sobie pytaniami. Należy upraszać przewodniczącego klubu posłów sejmowych, ażeby bezzwłocznie zająć się utworzeniem takiego kolegium.

Nad tą kwestyą wszczęła się czterogodzinna rozprawa. Pp. Klim, Sturm, Van Der Strass, Steinbrecher i Beer byli zdania, iż kwestya organizacyi stronnictwa jeszcze nie dojrzała, oświadczyli się jednakowoż za utworzeniem organu, któryby pamiętał o kwestyi organizacyi stronnictwa. W tym samym duchu przemawiał Frendl z Berna i postawił wniosek, ażeby wezwać krajowy komitet wyborczy w Bernie o zwołanie zgromadzenia takiego samego jak w r. 1873 celem załatwienia organizacyi stronnictwa. Dr. Fuchs (z Nowego Jiczyna) zalecał usunięcie tej kwestyi z porządku dziennego tegorocznego zjazdu. Na tem zakończono poranną konferencyę.

Po południu tego samego dnia układano porządek dzienny dla walnego zgromadzenia, które miało odbyć się dnia następnego. Co się tyczy kwestyi cłowej, domagał się Beer usunięcia takowej z porządku dziennego, bo tej kwestyi nie może załatwić jedno stronnictwo. Steinbrecher i dr. Pollak poparli ten wniosek, Himmelbauer, Sturm i Fux przemawiali zaś za postawieniem tej kwestyi na porządek dzienny. Przy głosowaniu uchwalono znaczną większością głosów postawić na porządek dzienny zjazdu wszystkie kwestye wyznaniowe, oświaty, cłowe, kolejowe i kwestyę uregulowania rzeki March, usunąć zaś z porządku dziennego kwestye tyczące się dziennikarstwa i ochrony lasów, a natomiast wziąć pod obradę kwestyę reformy podatków. Po ułożeniu porządku dziennego, zatwierdzono wszystkie przedłożone rezolucye tyczące się kwestyi wyznaniowych, oświaty, cłowych, kolejowych, regulacyi rzeki March i reformy podatków.

Proponowana przez komitet rezolucya w kwestyi cłowej, opiewa:

„Zjazd witając z radością rezolucyę w sprawie cła, uchwaloną przez sejm morawski w d. 7. Maja 1875 r. oświadcza, iż w interesie gospodarskich stosunków państwa jest bardzo pożądanem, ażeby po upływie obecnie obowiązujących traktatów cłowych ułożoną została taryfa cłowa opierająca się jedynie na warunkach produkcyi gospodarskiej państwa austryackiego“.

Rezolucya w sprawie reformy podatków, opiewa:

„Zjazd oświadcza, że jest rzeczą bardzo pożądaną i konieczną, urzeczywistnić już raz reformę podatków będącą od bardzo wielu lat na porządku dziennym i przeprowadzić takową jak najrychlej, ażeby raz już był położony koniec uciążliwej niejednostajności przy rozkładaniu i ściąganiu podatków“.

Przy końcu posiedzenia rozpoczęto na nowo rozprawy nad kwestyą organizacyi stronnictwa. Fux przedłożył następującą kompromisarską rezolucyę:

„Celem organizacyi stronnictwa wiernokonstytucyjnego na Morawie i celem utworzenia stałego centralnego organu, uprasza zjazd wszystkich deputowanych do Rady państwa i do sejmu, należących do tego stronnictwa, ażeby utworzyli kolegium mężów zaufania, złożone z deputowanych i innych wybitnych osobistości tego stronnictwa, z siedzibą w Bernie. Zadaniem tego kolegium będzie: 1) Kierownictwo przy wszystkich ważnych wyborach. 2) Zwoływanie zjazdów i układanie programów obrad tych zjazdów. 3) Utworzenie funduszu stronnictwa i zawiadywanie temi funduszami. 4) Ułożenie politycznej statystyki krajowej z uwzględnieniem wszystkich ważnych momentów odnoszących się do wyborów. 5) Wpływanie gorliwe na zaznajomienie Niemców na Morawie z historyą, jeżeli można przez założenie osobnego stowarzyszenia. 6) Popieranie dziennikarstwa należącego do stronnictwa. 7.) Zachęcanie do zakładania nowych politycznych stowarzyszeń, stowarzyszeń obywatelskich, kasyn włościańskich.“

Powyższą rezolucyę przyjęto jednogłośnie cofając równocześnie wszystkie wnioski odroczenia tej sprawy. Przed zamknięciem posiedzenia rozbierano jeszcze pytanie, kiedy ma być zwołany najbliższy zjazd. Uchwalono, że na wypadek, gdyby w tej mierze nie powzięło żadnej uchwały utworzyć się mające kolegium mężów zaufania, naówczas mają zwołać zjazd pp. Sturm, van der Strass i Weeber.

Wieczorem o godzinie 7 odbyła się trzecia w tym dniu konferencya przedwstępna. Dr. Kupido przedłożył wszystkie rezolucye uchwalone na poprzednich posiedzeniach.

— *Neues Pester Journal* donosi, że w klubie Kroatów domagał się jeden członek, iżby sejm węgierski umieścił w adresie ustęp o wcielenie Dalmacyi i o zajściach na Wschodzie. Wniosek ten odrzucono.

-- Mowa deputowanego Baltazara Horwatha, poświęcona pamięci ś. p. Cesarza Ferdynanda I. na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 6. b. m. opiewa dosłownie:

Wysoka Izbo! Podczas feryj ciała ustawodawczego zaszedł wypadek bolesny: Jego król. Mość, Król Ferdynand V. umarł. Naród wdział głęboką żałobę, gdy nadeszła wiadomość o tym wypadku, a olbrzymia ta narodowa żałoba jest oznaką nietylko niewzruszonej wierności dla Dynastyi, wierności, która zrosła się z usposobieniem, z charakterem narodu, ale jest także oznaką owej wdzięczności, jaką naród czuje dla twórcy parlamentarnej konstytucyi. (Żywe oklaski.)

Potęga wypadków i ducha czasu jest niestety częstokroć silniejszą, niż potęga największych nawet Monarchów i ludów. To też i instytucyom zgasłego Monarchy nie uśmiechał się długo szczęśliwy los; mimo to zaliczać będzie nasza historya nawet po wielu setkach lat do najświetniejszych epok naszego życia narodowego ów okres, który połączony jest z nazwiskiem Ferdynanda V. (żywe oklaski) a wdzięczność, jaka żyje i żyć będzie w sercach narodu dla zgasłego Monarchy, będzie najlepszą rękojmią, że w sercach naszych nie wygaśnie uczucie wdzięczności za te olbrzymie zdobycze, pod które zmarły książę położył kamień węgielny. (Oklaski.)

Naród nie mógł dotychczas przemówić; jego prawni zastępcy nie byli zgromadzeni. Tylko z niemą żałobą, z cichą łzą wdzięczności stał on nad trumną Króla. A i my, przed ukonstytuowaniem się Izby, nie mogliśmy dotychczas przemówić w imie-

---

— należy do niewiernych i zdaniem jego dużo jeszcze wody we Wołdze upłynie, zanim chociaż w przybliżeniu wyrówna Rossya narodom zachodnim. Brak prasy prowincyonalnej i ludowej stoi jego zdaniem głównie na przeszkodzie rozszerzeniu oświaty: „Prasy prowincyonalnej, która tak wybujała w Szwajcaryi, we Francyi, w Niemczech — w Rossyi prawie nie ma. W Jarosławiu wychodzi tygodnik urzędowy i religijne czasopismo, publikacya archireja. A jednak ludność gubernii dosięga miliona. Lecz z tych wielka większość nie umie czytać, a ci co umieją, czytają bajki i święte legendy, mniej lub więcej prawdziwe. Dzienniki i przeglądy wychodzące w obu stolicach wystarczają ludziom wykształconym. Lecz liczba czytelników jest bardzo szczupła. Podług statystycznego wykazu z r. 1869 przypadał w gubernii jarosławskiej jeden prenumerator na 374 mieszkańców. Administracya nie stara się bynajmniej popierać rozwoju politycznego życia; koncessyę na założenie dziennika bardzo trudno otrzymać na prowincyi; cenzura jest daleko surowszą jak w stolicach; jest ona zupełnie w ręku gubernatora, który oczywiście nie lubi aby krytykowano jego rozporządzenia. Interesa prowincyonalne nie mają żadnego organu, a ten niedostatek niszczy w wielkiej części swobodę gminnego samorządu, na który Rossya jest tyle dumną. W Rossyi przytem nie ma ani kawiarni ani piwiarni. W klubach i restauracyach arystokratycznych znajduje się parę dzienników, ale do miejsc zebrań ludowych nie zabłąka się żaden świstek drukowany. Lubimy życie familijne, powiedzą na to Rossyanie, nie umiemy żyć na bulwarach jak Francuzi, ani wśród dymu knajp jak Niemcy. Argument piękny, rozczulający nawet, ale nie wytrzyma on krytyki. W Rossyi nie ma życia politycznego. Z tąd pochodzi ta powszechna otrętwiałość, która w krótkim czasie tak ciężko daje się uczuć każdemu cudzoziemcowi, ztąd pochodzi straszliwa nuda życia prowincyonalnego, nuda, którą tak genialnie skreślił Gogol i Turgeniew, a której nie potrafią rozprószyć ani pompa ceremonii religijnych, ani kluby, ani koncerty lub przedstawienia teatralne. Aby uniknąć tych nudów, ucieka arystokracya do stolicy lub za granicę, aby wydobyć się z tej inercyi duchowej, wynajdują marzyciele najfantastyczniejsze systemy, najradykalniejsze plany. Rozumiem absenteizm jednych i nihilizm drugich, ale go nie usprawiedliwiam. W kraju młodym, jakim jest Rossya, pierwszym obowiązkiem klasy wykształconej jest poświęcić wszystkie swe siły, wszystkie swe zdolności rozwojowi normalnemu klas ciemnych. w granicach określonych istniejącemi prawami. W tem olbrzymiem cesarstwie stoją na przeszkodzie postępowi, oprócz zwyczajnych jak wszędzie, dwaj jeszcze nieprzyjaciele: ci, którzy uwiedzeni blaskiem obczyzny, opuszczają swój kraj i ci którzy próbują gwałtem przystosować doń instytucye, do których jeszcze nie dorósł“. (Str. 53, 54)

Niepospolitą zaletą dziełka p. Leger jest plastyczność obrazów i ów styl francuski, potoczysty, prosty a jasny, o którym słusznie powiedział jeden z pisarzy francuskich, p. Charles de Mouy, że jest on *„en quelque sorte la langue française elle même“*.

To też obrazki ziemi czy ludzi kreślą się przed wyobraźnią czytelnika jasno i wyraziście, scena na parowcu opisana na stronnicy 56. to jakby obrazek Teniersa. Przytem ani śladu owej zarozumiałości zachodniej, z jaką czy to Niemcy, czy Francuzi lubią patrzeć na wszystko co słowiańskie, z jaką n. p. hr. Leubling w swych *„Wędrówkach“* zestawił biednych polskich flisaków z modnym światem Berlina, aby tem jaśniej pokazać odstęp polskiego barbarzyństwa od owej cywilizacyi nad Szpreą. Owszem z pobłażliwą sympatyą patrzy p. Léger na słabe jeszcze usiłowania Wschodu, aby dorównać narodom zachodnim, nawet wszędzie z upodobaniem podnosi zalety ludów słowiańskich, przemilczając ich wady. Przejął się nawet w części ideami i uczuciami, które tylko zrozumiałe są u nas, a brzmią dziwnie w ustach Francuza; jego zdanie o żydach (p. 77), pewno by i p. Jłowajski podpisał.

Sympatyą p. Léger nie tylko cieszą się Rossyanie, ale tak dobrze i my i Czesi i Serbowie. Dla tego też z wielkim taktem pominął on w swych studyach wszystkie te kwestye, które są pomiędzy ludami słowiańskiemi przedmiotem więcej lub mniej zaciętych sporów; nie dotknął wcale tej niezabliźnionej rany, z której w czasie czterystoletniego zatargu Polski z Rossyą morze krwi i łez się polało, i w studyum o literaturze polskiej, umieszczonem w rozdziale XI., mówi o poecie, „którego nazwisko, Bogu chwała, nie porusza żadnego problemu politycznego, ani religijnego i nie ma nic wspólnego ani z fantazyami messyanizmu, ani z początkami etnograficznemi Rossyi“. I słusznie. Żeby módz sprawiedliwie osądzić tę walkę, jej powody pierwotne i powody periodycznego odnawiania się, na to nie dość przejechać dwa razy oba kraje i przeczytać kilkadziesiąt tomów dzieł polskich i rossyjskich; na to potrzeba znać dokładnie charakter obu narodów, ich historyę, obyczaje, dążności, powiedziałbym instynkta. Wstrzemięźliwość ta p. Leger tylko jest dowodem jego trzeźwego i zdrowego rozsądku.

Poetą polskim, o którym w swym zbiorku umieścił osobne studym nasz autor, jest Aleksander hr. Fredro. Czyż nie wypogadza wam się czoło? Co do mnie, wspomnienie tego nazwiska naszego genialnego komedyopisarza działa na mnie tak samo, jak kilka taktów z *Cyrulika Sewilskiego*, w którym Rossini złożył cały skarb wesołości i humoru. Pan Leger uległ jak każdy inny czarowi nieporównanej wesołości i dowcipu, ujętego we Fredrowskich komedyach w wiersze ośmiozgłoskowe, nieporównanie nadające się do tego naiwnego, potoczystego djalogu, którego wdzięku „nie jest zdolne oddać żadne tłómaczenie.“

„My znamy, pisze Léger, (p. 253) literaturę polską tylko z jej strony tragicznej. Tylko dzieła szkoły Mickiewicza i Krasińskiego, która lubiła bajronowską fantazyę mięszać do niespokojności walk patryotycznych, są nam częściowo znane. A przecież w narodowym polskim geniuszu jest spory zapas dobrego humoru i otwartej wesołości która zbliża więcej jak cobądź do nas tych których lubimy nazywać Francuzami północy. Tę wesołość, wybuchającą w tylu piosenkach ludowych, odnajdujemy w niezliczonych satyrycznych poematach i mnóstwie komedyj i krotochwil, które bywają grane z powodzeniem w teatrach warszawskim, lwowskim i krakowskim.“

Żeby dać ziomkom swoim próbkę tego nieocenionego polskiego humoru, nie mógł się p. Léger oprzeć pokusie, i pomimo, że wyżej przyznał, że żywości Fredrowskiego djalogu nie podobna oddać w tłómaczeniu, przetłómaczył większą część *Zemsty za mur graniczny*, początek i koniec podając w streszczeniu, do czego dodał kilka notatek z życia autora. Tłómaczenie jest zręczne, streszczenie daje dobre wyobrażenie o całości. „W końcu powtarzam, kończy p. Léger, co powiedziałem na początku: żadne tłómaczenie nie może dać wyobrażenia o stylu i wierszowaniu. Proszę czytelnika, aby chciał dodać ten wdzięk podwójny ułamkom, które przeczytał, a jeżeli ten i ów rys niemile go uderzy, to niech poduma chwilkę nad słowami Chateaubrianda o Szekspirze: Ludzie na rozmaity sposób się śmieją, ale tylko na jeden płaczą.“

Dr. St. Warnka.

niu narodu. Dzisiaj zaś, po ukonstytuowaniu się Izby, zajęliśmy tu miejsce, jako prawni zastępcy narodu. Mniemam więc, że jest naszą powinnością, korzystać z pierwszej sposobności i dać wyraz uczuciom narodu, być wiernymi tłumaczami owego szczerego i głębokiego udziału z jakim ogół podziela żałobę królewskiej Rodziny. (Oklaski.)

Upraszam tedy wysoką Izbę o powzięcie uchwały: 1) Narodowa żałoba z powodu zgonu Ferdynanda V, ma być wyrażoną w protokołach sejmowych. 2) Izba niższa poleci swemu prezydentowi, ażeby zawiadomił o tem Króla i Królowę, Wdowę. (Żywe oklaski.)

Prezydent Ghyczy: Wysoka Izbo! Zaliczam to do najpierwszych obowiązków mego urzędu, stanąć z polecenia Izby przed Najdostojniejszym naszym Panem, tudzież przed Jej królewską Mością, Królową wdową i być wiernym tłumaczem owego głębokiego, szczerego udziału w boleści, jakiej naród doznaje z powodu zgonu Jego ces. Mości Cesarza i Apostolskiego Króla Ferdynanda, Króla, który ustawami przez siebie sankcyonowanemi stworzył nową epokę w historyi naszej Ojczyzny i wiecznie będzie przedmiotem uwielbienia i czci narodu. Zarazem uważam to za uchwałę powziętą już przez Izbę, iż narodowa żałoba z powodu śmierci Cesarza i Króla Ferdynanda ma być uwidocznioną w protokole i że prezydent otrzymuje zlecenie przedłożyć owe, jednogłośnie wypowiedziane uczucia Izby Jego król. Mości, Królowi i Najdostojniejszej Wdowie. (Burzliwe oklaski.)

Niemcy. Donosiliśmy już o prawdziwie skandalicznym postępku ks. Suszczyńskiego, który w tak niewczesnej chwili i w tak smutny sposób zapragnął odegrać rolę drugiego Orzechowskiego. *Dziennik Poznański* otrzymuje w tej gorszącej sprawie nowe szczegóły, które tu w streszczeniu podajemy:

Zapowiedź ks. Suszczyńskiego wisiała tylko przez trzy dni, — a to wskutek dyspensy odnośnej władzy. Z jakich przyczyn ks. Suszczyńskiemu tak pilno było, nad tem niejeden głową kiwał. Opowiadają, że starał się nawet w Berlinie u najwyższych sfer o całkowite zwolnienie go od zapowiedzi. Jakiby to sens mieć mogło nie rozumiem chyba ten, że zamierzał zawrzeć małżeństwo cywilne potajemnie i żonę trzymać gdzie na uboczu, aby przed światem uchodzić za prawego księdza katolickiego i brać dochody z tłustego probostwa mogilnickiego jako niby wierny przepisom kościoła proboszcz. Słychać też, że rezygnacyę z godności kościelnych, którą był władzy dyecezyalnej przesłał, teraz cofnął i wszystkie tytuły i urzędy, które przecież przez odstępstwo swe *eo ipso* traci, sobie przywłaszcza. Okoliczność ta niepokojem napełnia parafian mogilnickich, aby mu się nie podobało narzucić się na proboszcza i z żoną zamieszkać na plebanii. Gdzie ślub weźmie, nikt nie wie. Wiadomo tylko, że go jeszcze nie wziął, i domyślają się, iż zawrze ślub gdziekolwiekbądź. Chodzić mu też prawdopodobnie będzie o to, aby ślub wziąć tam, gdzie nikt albo mało kto będzie go znał, gdyż inaczej mogłyby go spotkać niemiłe gratulacye. Wiadomość o postępku tym rozbiegła się po parafii i okolicy na ustnej drodze lotem błyskawicy. Jeszcze dnia 27. sierpnia, t. j. tego dnia w którym zapowiedź wywieszoną została, co chwila nadchodziły gromadki ludzi, aby się naocznie na policyi, gdzie zapowiedź wisiała, o faktycznym stanie rzeczy przekonać. Następnych dni tj. w sobotę i niedzielę był dom burmistrza ciągle prawie zalegany przez ciekawych. Nikt bowiem nie chciał opowiadaniu wierzyć — każdy chciał widzieć. Jakkolwiek dłuższy czas krążyły wieści, iż ks. Suszczyński będzie się żenił; acz wiedziano, że ma kochankę w Nowej wsi i że do niej zajeżdża; chociaż nawet szeptano, że gotów dla bohdanki przysięgę kapłańską złamać i wiary się wyprzeć — nikt w gruncie rzeczy nie wierzył i wiadomość o zapowiedzi wydała się każdemu tak potworną, iż ze wszech stron dążono do Mogilna, aby własnemi oczami oglądać publikacyą. Gdy sprawdzono rzecz i żadnej już nie było wątpliwości, jedno uczucie ogarnęło wszystkich, tj. uczucie boleści. U niektórych boleść ta objawiała się w formie złorzeczeń, u drugich w formie zwyczajnego oburzenia, u innych łzami, wyrzekaniem i modlitwą. Widziano nawet, jak niektórzy ludzie ze wsi padali w powrocie do domów, złamani żalem, na kolana przed krzyżami gorąco się modląc. Byli i tacy, co twarzą na ziemię się kładli. Tak więc odstępstwo ks. S. nikogo nie zachwiało, owszem tem silniej skupiło około wiary przodków. Zasługa to jest w wielkiej mierze poprzedników ks. S., jak ks. Kluppa, ks. Dorszewskiego i pracujących pod nimi wikaryuszy, np. ks. Nałęcza, Dzióbka, Strybla itd., którzy wszyscy z prawdziwie pasterskiem poświęceniem około dobra dusz chodzili. Okazuje się że zasiew był rzucony w sam czas i na bezpłodną niwę nie padł. Parafia mogilnicka założyła przeciw ślubowi ks. S. protest, oparty na uchwałach soboru trydenckiego a przez prawo pruskie uznanych. Urzędnik stanu cywilnego protestu nie uwzględnił, wskutek czego udano się do wyższej instancyi. Jeżeli protest przejdzie, to ks. Suszczyński osiądzie na mieliźnie. Muszę też zapisać, iż nie szczędzono starań, aby ks. S. od nieszczęsnego jego zamiaru odwieść. Księża okoliczni zwłaszcza, wszelkiemi możliwemi środkami wpływali na niego lecz bezskutecznie. By się od wyrzutów i przedstawień uwolnić, wypierał się wszystkiego i tak wszelką broń przeciwnikom z ręki wytrącał. Dowiaduję się w tej chwili, że panna Gajewska i jej rodzice, widząc z „oświadczenia“ ks. S., iż wypiera się wiary katolickiej, poczęli żałować swego kroku i odpowiedzieli ks. S., iż zrywają z nim wszelki stosunek. Do odnośnych urzędników stanu przesłali oświadczenie podobne; p. Gajewski zaś nadmienił wyraźnie, że nie pozwala córce swej wychodzić za ks. S., gdyż jak żył w wierze katolickiej tak w niej umierać pragnie. Panna Gajewska ma 18 lat, ks. Suszczyński 49!

Francya. Organ nuncyusza papieskiego przy republice francuskiej, *Monde*, zamieścił artykuł, który niebywałą dotąd wywołał burzę w dziennikach liberalnych. Ponieważ przyjdzie nam wspomnąć nieraz jeszcze o tym artykule, przeto podajemy poniżej główne jego ustępy: „Kościołowi służy prawo użycia siły; a więc pośrednio ma kościół także władzę świecką. Art. XXIV. syllabusa potępia wyraźnie przeciwne zdanie. Prawo karania nadane zostało przez Jezusa Chrystusa w słowach: „Odetnij rękę, wykól oko, jeśli cię gorszą“ itd. Widziano Chrystusa Pana wypędzającego przekupniów ze świątyni a Piotr św., pierwszy papież, widział u nóg swych konającego Ananiasza za grzech przeciw Duchowi św. Kościół więc nie może wyrzec się prawa użycia przymusu, jeśli nie chce zaprzeć się swego pochodzenia. Tylko niewiadomość może się gorszyć tą władzą kościoła, gdyż nie należy na nią spoglądać ze stanowiska prześladowania, lecz ze stanowiska, z jakiego kościół na nią się zapatruje przy użyciu. Lecz nieprzyjaciele nasi chociaż znają zapatrywania kościoła w tej mierze, ignorują je zupełnie. Prawo karania rozciąga kościół tylko na swoich członków, t. j. na tych, którzy przez chrzest oddani są pod jurysdykcyę kościoła. W państwie chrześciańskiem jest inkwizycya formą zewnętrzną, pod którą to uprawnienie kościoła występuje. Papieże wznieśli i utrzymują ten trybunał. Pius VI., któremu dyrektoryat postawił wybór między uwolnieniem a zniesieniem inkwizycyi, wybrał niewolę. Lecz cóż jest inkwizycya? Inkwizycya nie jest torturą; jest ona trybunałem, który rozstrzyga w sprawach wiary i który wykonuje jurysdykcyę między tymi, którzy jej się poddali — i który jako najdotkliwszą karę wyznacza wygnanie i więzienie. Kościół zaparł się okrutności inkwizycyi hiszpańskiej, która nadużyła prawa. Krótko mówiąc: inkwizycya jest władzą nad członkami kościoła, trybunałem w sprawach wiary, który nie używa ani tortury ani kary śmierci — oto inkwizycya. Powtarzamy, że kościół wpływa tylko moralnie na sumienia wiernych.“

Włochy. Korespondent rzymski *Vaterlandu* zapewnia, że z końcem bieżącego miesiąca mianowani zostaną kardynałami: msgr. Antoni Mattei, patryarcha konstantynopolitański, msgr. Vittelleschi sekretarz biskupi, msgr. Simeoni nuncyusz w Madrycie; msgr. Raudi niegdyś papieski minister policyi; msgr. Pacca *maggiordomo* papieski; msgr. Saint Marc arcybiskup z Rennes. Jako kandydatów na kardynałów wymieniają także msgr. Ninę i biskupa z Viterbo msgr. Serafine.

— W kołach katolickich w Rzymie smutne wrażenie sprawiło zamordowanie prezydenta republiki Ecuador, Garcii Moreny. Zamordowany prezydent założył w swoim czasie uroczysty protest przeciw zajęciu Rzymu i państwa papiezkiego. Wysłał on generała Salezara do Rzymu z poleceniem, ażeby pozyskał dla republiki jak najwięcej zakonników wydalonych z Niemiec, przy których pomocy założył wiele kollegiów. W kongresie wyjednał Garcia Moreno uchwałę, wyznaczającą papieżowi pewną kwotę z dochodów państwowych. Był to niejako akt wdzięczności za to, że papież w konkordacie zawartym z republiką Ecuador przyznał skarbowi część dóbr kościelnych.

— Arcybiskup Angelini wicegerens biskupstwa rzymskiego prosił papieża ażeby go uwolnił od tej posady, na której nadwątlone zdrowie nie pozwala mu wchodzić w ciągłe kolizye z rządem.

Holandya. Kongres prawa międzynarodowego, obradujący obecnie w Hadze rozbierał dnia 3. b. m. kwestyę zaprowadzenia międzynarodowego kodexu karnego. Członek Cinto (z Holandyi) postawił w tej mierze następujące wnioski: 1. Kodexy karne każdego państwa powinny zawierać kary za zbrodnie popełnione na państwie zagranicznem. 2. Takie postanowienia karne mają być wzajemne, atoli popełniony czyn karygodny ma być w tym tylko razie karany, jeżeli czyn ten popełniony w państwie, którego sprawca jest obywatelem, za karygodny jest uznany. 3. Zbrodnie polityczne nie należą do tego zakresu. 4. Przy zbrodniach politycznych nie ma wzajemności. Delegat Conninck Liefsting zdawał następnie sprawę z postanowień o wydawaniu zbrodniarzy pospolitych. Jacques (z Wiednia) proponował wybór komissyi, którаby tę kwestyę zbadała; a wniosek ten został poparty przez Cremers'a (z Hagi), poczem kongres przystąpił do wyboru proponowanej komissyi. Radca stanu Bachiene uczynił następujące wnioski, dążące do zmiany postanowień konferencyi bruxelskiej: 1. Zwycięzcy nie służy żadne inne prawo, jak tylko prawo wypływające z okupacyi. 2. Okupacya nie może ścieśniać praw mieszkańców zajętego kraju; przeciwnie obowiązkiem jej jest strzedz osoby i własność od nadużyć wojny. 3. Wojska okupacyjne nie powinny się dopuszczać czynów barbarzyńskich. 4. Konwencya przyjęta przez wielkie mocarstwa i małe państwa obowiązuje wszystkich kontrahentów i nakłada na wszystkie inne narody moralny obowiązek stosowania się do niej. Następnie przemawiali jeszcze Feriasse o organizacyi sądowej w Egipcie; Washburn o postępie ustawodawstwa międzynarodowego od r. 1874; Peabody w sprawie zderzania się okrętów i odnośnych postanowień. W końcu posiedzenia wniósł Richard (członek parlamentu angielskiego) następującą rezolucyę o zniesieniu instytucyi wojsk stojących i o powszechnem rozbrojeniu: „Kongres spogląda z największym niepokojem i ubolewaniem na olbrzymie i ciągle zwiększające się uzbrojenia w Europie, które nakładają na ludność ogromne ciężary, odwodzą miliony ludzi od pracy i wzniecają w narodach wzajemne nieukontentowanie, obawy i niepokoje. Kongres uważa za obowiązek rządów dążność w interesie ludzkości, cywilizacyi i dobrobytu swych obywateli do wzajemnych rokowań celem ograniczenia uzbrojeń, które nie zapewniają bezpieczeństwa i pokoju, lecz przeciwnie stają się widmami nieustających pogróżek wojennych“. Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie i wybrano komissyę, której polecono zakomunikować ją wszystkim mocarstwom.

Turcya. W całym obwodzie trzebińskim — pisze — *Politische Correspondenz* — aż ku granicy austryackiej panuje tak zupełny spokój grobowy, jak gdyby nie postała tu nigdy stopa powstańców. Wszystko, co tylko należało do powstania, rozprószyło się na wszystkie cztery wiatry. Jeżeli przed powstaniem materyalne stosunki tej ubogiej okolicy nie były pomyślne, to obecnie po spaleniu i zniszczeniu tylu włości, panują głód i ostateczna nędza. Wojska tureckie ustawione na południe od Mostaru, muszą sprowadzać prowiant z Kleku, dokąd ciągle dowożone bywają zapasy żywności okrętami. Nieszczęśliwi Rajasowie cierpią bardziej jeszcze głód i niedostatek, niż kiedykolwiek przed tem — a wichrzyciele karmią ich natomiast kłamanemi wieściami o wielkich zwycięstwach, które odnieść mieli nad Turkami ich bracia chrześciańscy. Agitatorowie bezsumienni podżegają jeszcze ciągle lud nieszczęsny, łudząc go zapowiedzią czarnogórskiej i serbskiej interwencyi. Na granicy hercegowińsko-czarnogórskiej odgrywały się w ostatnich kilku dniach krwawe wypadki. Dnia 5. Września walczono tam kilkakrotnie, a bój toczył się głównie o pograniczny zameczek turecki Nikszyc, który miał być blizki kapitulacyi. Chociaż walka była krwawa i zacięta, a powstańcy z Cetynii otrzymali nakaz, aby koniecznie starali się opanować ten zameczek — to przecież walka nie odniosła skutku. Oprócz tego toczą się utarczki o dwa zameczki tureckie w Tarnowicy i w Ozrynie. Komendant Ozryński, Jus-basza poległ, ale twierdze pozostały w ręku Osmanów.

— Objechałem granicę bosańską od Topoli aż do Unny — pisze korespondent jednego z dzienników wiedeńskich — przekraczałem granicę na wszystkich punktach gdzie głównie wybuchło powstanie, robiłem wycieczki w głąb kraju — i przekonałem się, że wszędzie panuje już najzupełniejszy spokój, że komunikacye nigdzie nie są przerwane, i że gdyby nie zgliszcza spalonych wsi i kordony graniczne, niktby nawet uwierzyć nie chciał, że walczono tu jeszcze tak niedawno i tak zacięcie. Kolej z Novi do Banialuki jest w ruchu po kilkodniowej przerwie — krótko mówiąc, w całej północnej Bośnii panuje pokój i to nietylko aż do Sawy, ale wzdłuż Sawy ku Drynie. Wszystko co donoszono o potyczkach nad Werbaszem i pod Kobasem nad Bosną, jest tylko odegrzaniem dawnych wieści; doniesienie zaś, jakoby dowódzca powstańców Widowicz Golub i osławiony archimandryta Pelagicz zbierali nowe zastępy i wzywali Rajasów proklamacyami do walki przeciw Turkom, czystym jest humbugiem. Biedny, obałamucony Rajas dość już gorzkiego nabrał doświadczenia, aby miał dać posłuch takim szalonym podszeptom.

— Berliński korespondent *Timesa* podaje następujące szczegóły o dyplomatycznych rokowaniach, których wynikiem było pośrednictwo konsularne między hercegowińskimi powstańcami a Portą. Gdy rossyjski poseł, generał Ignatiew, powrócił do Stambułu wkrótce po wybuchu powstania, wszedł natychmiast w narady z Portą w sprawie najnowszych wypadków nie wyrażając jednak wcale życzenia interwencyi. W kilka dni po tem, w połowie Sierpnia, przybył poseł austryacki br. Zichy i przedstawił pośrednictwo mocarstw jako środek, który nietylko dla interesów Turcyi ale i dla całej Europy byłby korzystny. Do projektu tego przystąpili także reprezentanci Niemiec i Włoch bez wahania, podczas gdy Rossya trzymała się z początku na uboczu. Gdy jednak Austrya wskazała na szkodliwy wpływ, jaki te peryodyczne powstania tureckie wywierają na jej południowo-słowiańskie prowincye, skłoniła się i Rossya do projektu wspólnie z innemi mocarstwami. Wówczas to poruszyła Rossya myśl, że dobrze by było, aby Turcya zgodziła się na pewien stopień niezawisłości Bośnii i Hercegowiny. Austrya była jednak całkiem przeciwnego zdania, a hr. Andrassy podniósł słusznie, że gdyby Bośnię i Hercegowinę zmieniono w rodzaj niezawisłych państewek, podsyciłoby to niedorzeczne marzenia austryackich Słowian południowych o połączeniu się Bośnii i Serbii w jeden organizm państwowy. Jedynem ustępstwem, na które się Austrya zgodzić może, jest tedy przyznanie Bośnii i Hercegowinie samorządu wewnętrznego i uwolnienie Chrześcian od ucisku i okrucieństwa. Gdy Niemcy przeciw temu się oświadczyły, odstąpiła Rossya od swej pierwotnej propozycyi i przyjęła austryackie zasady za podstawę rokowań. Pierwszy krok trzech północnych mocarstw odrzuciła wprost Wysoka Porta, drugie przedstawienie, podpisane przez wszystkie państwa, które podpisały traktat paryzki, znalazło nieco lepsze przyjęcie i wywołało projekt konsularnego pośrednictwa. Rossya wszakże odtąd obojętne zajęła stanowisko, dając do poznania, że jej na rezultacie konsularnych konferencyi bardzo mało zależy.

KRONIKA.

W teatrze jutro *Rigoletto*, drugi występ pni Wandy de Bogdani. W drugiej połowie Września daną będzie komedya *Przed ślubem* w 5 aktach, Kaź. Zaleskiego, autora z wielkiem powodzeniem na scenie warszawskiej grywanej komedyi p. n. *Z postępem*. Komedya *Przed ślubem* dotąd nigdzie nie była przedstawiona, a w Warszawie dopiero w Styczniu przyszłego roku będzie grana. Dyrekcya przygotowuje również *Dwie Sieroty* dramat w 5 aktach a 8 obrazach przez pp. D'Ennery i Cormon, autorów słynnego dramatu *Marya Joanna*. *Dwie Sieroty* przedstawiono w Paryżu 400 razy z rzędu.

⁂ **Do Rady powiatowej gorlickiej** weszli d. 6. b. m. z wyborów uzupełniających: a) z grupy gmin wiejskich Franciszek Haluch, właściciel realności w Siarach; b) z grupy gmin miejskich: Kornel Oczkowski, burmistrz z Biecza, Ignacy Rudnicki, właściciel realności i pocztmistrz z Biecza, Edward Seuchter c. k. adjunkt gorlickiego sądu powiatowego, Walery Rogawski, właściciel realności i aptekarz z Gorlic, dr. Bartłomiej Wroński lekarz powiatowy i właściciel realności w Gorlicach; c) z grupy najwyżej opodatkowanych przemysłowców i kupców: Józef Pieniążek, producent oleju skalnego; d) z grupy większych posiadłości ziemskich: Feliks Skrochowski, właściciel dóbr Ropy, Gustaw Kozierowski wł. dóbr Bierna, Edward Miłkowski wł. dóbr Gorlice, Stanisław Niedzielski właściciel dóbr Staszkowa, Franciszek Szczepanowski, wł. dóbr Sokoła i dr. Mikołaj Fedorowicz, producent oleju skalnego.

— **Nowy zakład Fröeblowski**. Dowiadujemy się, iż wkrótce otworzyć ma w naszem mieście pani Tekla Zmorska, nowy, wzorowy zakład Fröeblowski, urządzony według najnowszych ulepszeń tej metody, poczynionych za granicą. Pani Zmorska jest wdową po znanym poecie Romanie, autorze: «Lesława« «Wieży siedmiu wodzów« itd.

— **Stowarzyszenie rękodzielników Polaków** w Wiedniu «Siła« odbędzie dnia 12. b. m., w niedzielę, jako w rocznicę

odsieczy wiedeńskiej przez króla Jana III. i pamiętnego zwycięstwa nad Turkami, wycieczkę na górę Kahlenberg. — Ze Lwowa w dzień ten, jak już donosiliśmy, wybiera się liczne towarzystwo do Żółkwi, gniazda Sobieskich, gdzie odbędzie się zabawa na rzecz ochotniczej straży ogniowej.

— **Statystyka wypadków kolejowych.** Podług zestawienia komitetu, ustanowionego przez zarządy austryackich dróg żelaznych dla zbadania przyczyn wypadków kolejowych, oraz wskazania środków do zapobieżenia takowym na przyszłość, w pierwszym kwartale roku bieżącego zdarzyło się na austryackich liniach kolejowych ogółem wypadków 15, nie licząc samobójstw, które jednakże nie pociągnęły za sobą znaczniejszej szkody dla zdrowia podróżnych. Wszystkie wypadki te spowodowane zostały przez ominięcie przepisów obowiązujących co do nieprzekraczania toru kolejowego w chwili przejazdu pociągów. Komitet wspomniony udał się do władz policyjnych z prośbą, ażeby przypomniały ludności owe przepisy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu francuski malarz bitew Pils, liczący lat 62, od kilku lat członek paryskiej Akademii sztuk pięknych i kawaler legii honorowej, którego znakomite kompozycye jak «Wylądowanie armii francuskiej w Krymie» lub «Rouget Lisle, po raz pierwszy śpiewający Marsyliankę» rozpowszechnione są w licznych reprodukcyach; w Londynie konsul francuski Fleury, brat generała tegoż nazwiska.

— **Pomnik Chateaubrianda** odsłoniony został d. 6. b. m. w rodzinnem mieście sławnego pisarza tego Saint Malo. Przy tej sposobności wszystkie dzisiejsze stronnictwa we Francyi wystąpiły z apologiami Chateaubrianda, zaliczając go do swej sfery intellektualnej. I tak dla ultramontanów ze szkoły Venillota autor «Geniuszu Chrześcijaństwa», jest najszlachetniejszą latoroślą katolickiej Bretanii; rojaliści oczywiście do swoich zaliczają szeregów męża stanu i publicystę restauracyi; republikanie czczą w nim nietylko świetny talent pisarski, lecz także jako autora sławnego pamfletu *Buonaparte et les Bourbons*, podczas gdy bonapartyści przypominają znowu, że Chateaubriand przez wiele lat służył Napoleonowi I. jako publicysta i dyplomata, któremu powiodło się dokonać pojednania pomiędzy kościołem a napoleońską Francyą. Słowem, zdawało by się, że wbrew przysłowiu znalazł się nareszcie ktoś taki, co dogodził wszystkim — chociaż w kilkadziesiąt lat po śmierci. Bądź co bądź jednak jest to dowód, że geniusz umie wzbić się po nad stronnictwa tak wysoko, że każde z nich widzi go nad sobą. Ani wątpić, że za pół wieku wszystkie stronnictwa we Francyi powoływać się będą na Wiktora Hugo tak, jak dziś na Chateaubrianda.

— **Ostrygi** w Anglii dawniej były bardzo tanie, dziś zaś tak samo jak na całym kontynencie na pańskich tylko pojawiają się stołach. Przed kilkoma dziesiątkami lat jeszcze dzień 1. Września obchodzony tam był jako rodzaj święta ludowego, ponieważ z dniem tym nastawał sezon ostrygowy; za cztery *penny* kupował Londyńczyk tuzin najprzedniejszych ostryg u straganiarzy nad Tamizą; dziś uboższa ludność na otwarcie sezonu ostrygowego ma tylko wspomnienie tego przysmaku. Przyczyną zaś tego podrożenia ostryg w Anglii jest nieracyonalność chowu tych zwierząt.

— **Humor na łożu śmiertelnem.** Czytamy w dziennikach wiedeńskich: W powszechnym szpitalu wiedeńskim zeszłej soboty panowała niezwyczajna radość. Złożony ciężką chorobą niejaki Dominik Maszek, woźny, czując zbliżającą się ostatnią swą godzinę, po wszelkiej formie sporządził testament, w którym przedewszystkiem zapisał na rzecz szpitala 24.000 złr., krewnym swym i gminie z której pochodził równie znaczne legował sumy, dalej na cele dobroczynne 1.500 złr., dozorcom szpitalnym po 30 złr. a wreszcie na swój pogrzeb przeznaczył trzymiesięczną swą płacę, jakoby zaległą. Na drugi już dzień zmarł Maszek, a ponieważ stosownie do ostatniej jego woli chciano urządzić pogrzeb, udano się do kasy o podniesienie trzymiesięcznej zaległej płacy — kasyer jednakże o żadnej zaległości nie wiedział. Wnet przekonano się, że i reszta legatów podobną była do tamtego. Wspaniałomyślny testator nie pozostawił ani grosza majątku, a tylko na rozstaniu się z tym światem jeszcze chciał sobie, jak mówią Wiedeńczycy *einen Jux machen*.

— **Rzadki wiek.** W Tornallya na Węgrzech zmarła w zeszłym tygodniu pewna wdowa licząca lat 118. Wnukowie jej tworzą obecnie dwadzieścia samoistnych rodzin, składających się z przeszło 100 członków.

— **Potęga cnoty.** W dziennikach londyńskich czytamy że panna Dickinson, która była przedmiotem napaści pułkownika Bakera w podróży koleją żelazną, otrzymała już przeszło 200 listów z oświadczeniem się o jej rękę. Pomiędzy ubiegającymi się o to szczęście ma być kilku członków wysokiej arystokracyi angielskiej i kilku deputowanych. Taką jest jeszcze w Anglii potęga — reklamy.

— **Szczerość przedewszystkiem.** Czytamy w *Fremdbl.*: Dyrektor teatru w Temeszwarze w celu uzupełnienia swej orkiestry zaangażował niedawno dwóch muzyków z Aradu. Widocznie jednak panowie ci później namyślili się inaczej, gdyż dyrektor temeszwarski otrzymał od nich list następujący: «Szanowny Panie! Mieliśmy zaszczyt, co prawda; być zaangażowanymi do orkiestry pańskiej; upraszamy jednak najmocniej, byś nas pan łaskawie zwolnić raczył z zawartego kontraktu. Szczerze bowiem wyznać musimy panu, że jesteśmy największymi pod słońcem hultajami, i zeszłego minie wieczór ażebyśmy pewnym krokiem wrócili do domu. Że każdego z nas z osobna i obu razem niejednokrotnie już wyrzucano z publicznych miejsc w Aradzie na ulicę, poświadczyć to może połowa mieszkańców, a w razie gdybyś pan dobrodziej wymagał tego, dostarczymy świadków, którzy okoliczność przytoczoną zaprzysięgną. Dlatego jeszcze raz prosimy: wyrzeknij się pan naszej pomocy, ile że z takich ladaco, jakiemi obaj jesteśmy, żadnej orkiestra pańska nie miałaby pociechy«.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 9. Września 1875*).

(λ) Przewodniczący wiceprezydent dr. Milleret. Obecnych pp. Radnych 55.

Na ostatniem posiedzeniu Rady w d. 2.. b. m. uchwalono bez żadnych rozpraw sprzedać galicyjskiemu bankowi kredytowemu dwie parcele (*A* i *B*) z gruntów miejskich przy ulicy Jagiellońskiej i Majera, uzyskanych przez zburzenie oficyn hotelu angielskiego i Majerówki, za cenę 60.000 złr. chociaż cena wywołania oznaczoną była na 72.000 złr. Uchwała powyższa zapadła w obecności mniejszego kompletu, t. j. w obecności 40 pp. Radnych. Z tego powodu podniosły się głosy, które starały się podać w wątpliwość prawomocność powyższej uchwały, opierając się na §. 35 lit. b statutu miejskiego, który wymaga w podobnych wypadkach obecności najmniej 50 pp. Radnych. Uchwała co do sprzedaży powyżej wymienionych parcel, zapadła na ostatniem posiedzeniu Rady na tej podstawie, iż Rada w zasadzie uchwaliła już dawniej przy komplecie statutem wymaganym, że wszystkie grunta uzyskane z pod oficyn hotelu angielskiego i Majerówki mają być sprzedane, na ostatniem posiedzeniu zaś chodziło tylko o zatwierdzenie lub odrzucenie oferty galicyjskiego banku kredytowego, a do tego wystarcza, zdaniem wielu, zwykły komplet. Z uwagi na to, iż prawomocność uchwały Rady co do sprzedaży wymienionych parcel poddano w wątpliwość; że §. 35 lit. b. statutu miejskiego może być dowolnie interpretowany; że dalej kiedyś może Radę trafić zarzut, że lekkomyślnie traktowała sprawę, przy której traci 12.000 złr. a nakoniec z uwagi na to, że sam sprawozdawca w tej sprawie, dr. Zucker, jest zdania, iż do prawomocności uchwały sprzedaży gruntów miejskich, konieczną jest obecność co najmniej 50 Radnych — przystąpiła Rada ponownie do rozpraw nad tą samą kwestyą, zdaniem wielu już załatwioną.

Dr. Zucker przedstawił więc ponownie, że galicyjski bank kredytowy wniósł ofertę na zakupno parceli *A* i *B* za cenę 60.000 złr. i pod warunkami znanemi już czytelnikom z ostatniego sprawozdania. Rada uchwaliła więc ponownie, tym razem w obecności 55 pp. Radnych, sprzedać gal. bankowi kredytowemu owe grunta za kwotę 60.000 złr.

W tej sprawie musi być powziętą jeszcze druga uchwała na najbliższem posiedzeniu i to znowu w obecności co najmniej 50 pp. Radnych. Bank kredytowy postawił — jak wiadomo — warunek, że najdalej do 24. Września r. b. musi mieć stanowczą uchwałę Rady miejskiej tudzież zatwierdzenie Wydziału krajowego, w przeciwnym bowiem razie uważać będzie całą ugodę za niebyłą i nieważną. Sprzedaż powyższych gruntów jest więc zawisłą od tego, czy na najbliższem posiedzeniu Rady w przyszły czwartek, zbierze się 50 pp. Radnych czy też nie. Dr. Zucker zwrócił uwagę Radnych na tę okoliczność i upraszał ich, ażeby przybyli na to posiedzenie w należytym komplecie t. j. w liczbie 50.

Korzystając z obecności 55 Radnych, przystąpiła Rada do rozprawy nad kwestyą niemniej ważną a oczekującą załatwienia od kilku miesięcy. Jest to sprawa utworzenia nowej ulicy z ulicy Grodeckiej na ulicę Janowską. Sprawozdawca p. Zacharjewicz.

P. Freund, właściciel tartaku parowego przy ulicy Grodeckiej, zamierza parcelować swe obecne grunta i budować na nich większe kamienice. W tym celu udał on się do magistratu z propozycyą utworzenia nowej ulicy przez jego grunta od ulicy Grodeckiej na ulicę Janowską, ulicy, która bez wątpienia w tem miejscu jest bardzo pożądaną, bo jak wiadomo, nie ma ulica Grodecka w całej swej długości żadnego połączenia z dość zaludnioną ulicą Janowską. W skutek tej propozycyi wypracował miejski urząd budowniczy szczegółowy plan regulacyjny ulic w tej części miasta. Warunki p. Freunda są następujące: Odstępuje on miastu z swego gruntu ogółem 3.927 sążni kwadr. a to 1776 sążni kwadr. bezpłatnie a 2151 sążni kw. za opłatą 1 zł. 50 ct. od sążnia kwadr. Grunta p. Freunda graniczą od strony ulicy Janowskiej z gruntami eraryalnemi. Chcąc poprowadzić ulicę w prostej linii, potrzeba będzie przedsięwziąć zamianę gruntów a mianowicie potrzeba będzie zakupić od p. Freunda 804 sążni kw. gruntu celem wynagrodzenia skarbu za grunta jego użyte pod ulicę. Za te grunta żąda p. Freund po 2. zł. 50 ct. od sążnia kw. P. Freund obowiązuje się jeszcze w tym roku wykonać własnym kosztem wszystkie roboty ziemne około nowej utworzyć się mającej ulicy i to według kosztorysów sporządzonych przez miejski urząd budowniczy. Zapłaty za 2151 sążni kwadr. żąda p. Freund dopiero w r. 1876.

Koszta jakie miasto miałoby ponosić w skutek utworzenia tej nowej ulicy, wynosiłyby ogółem 19.389 złr. 27 ct. a mianowicie miastoby musiało odkupić jakąś nieznaczną część gruntów od zakładu Ochronek, musiałoby wyszutrować nową ulicę, przenieść własnym kosztem jakiś drewniany budynek eraryalny i założyć nowe wodociągi dla magazynów wojskowych.

Z uwagi na to, że oferta p. Freunda jest bardzo korzystną; dalej, że ulica w tem miejscu jest niezbędnie potrzebną, w końcu z uwagi na to, że wydatki jakie miasto ma ponosić przy utworzeniu tej ulicy są wcale nieznaczne, przyjęła Rada bez żadnych rozpraw wszystkie warunki postawione przez pana Freunda. Dodać jeszcze winniśmy, że w miejscu, z którego rozchodzić się będą ulice założony zostanie obszerny plac na targi. Założenie tej ulicy ma nastąpić jeszcze w tym roku a p. Freund przystąpi natychmiast do budowy nowych domów. I w tej sprawie musi zapaść druga uchwała w obecności co najmniej 50 pp. Radnych. P. Freund postawił także termin, po przekroczeniu którego uważać się będzie za zwolnionego z obowiązku dotrzymania warunków.

OSTATNIA POCZTA.

Na posiedzeniu Izby wyższej sejmu węgierskiego w d. 9. b. m. odczytano reskrypt królewski, który wzywa do przedsięwzięcia wyborów do delegacyi wspólnych, które zwołane zostają na dzień 21. Września. Następnie Izba uchwaliła projekt adresu bez zmiany.

Niemieccy pielgrzymi do Lourdes byli 7. b. m. w Paryżu i złożyli wieczorem w kościele św. Wincentego chorągiew. Pielgrzymka do Lourdes podjętą została tegoż dnia o godz. 8. wieczorem z kościoła Notre Dame des Victoires.

Cesarzewicz niemiecki ukończył 7. b m. inspekcyę pierwszego (bawarskiego) korpusu armii niemieckiej. Cesarzewicz wyraził swoje zupełne zadowolenie z postawy wojska i działalności komendantów.

Usunięcie admirała Roncière de Noury, którego nazwisko mylnie podanem zostało w naszym wczorajszym telegramie, z dowództwa eskadry morza Śródziemnego jest tryumfem niemałym dla stronnictwa republikańskiego i to dla jego skrajnej frakcyi. Umiarkowane organa republikańskie nie domagały się usunięcia admirała z dowództwa.

Odbyta w Paryżu konferencya przyjaciół pokoju w sprawie międzynarodowego sądu rozjemczego, ukończyła narady swoje. Rezolucye przez nią uchwalone protestują uroczyście przeciw zbrojnemu pokojowi i wskazują środki propagandy, mianowicie w tym kierunku, aby wyborcy takich tylko stawiali kandydatów, którzy obiecują obstawać za rozbrojeniem.

Dzienniki niemieckie nie potwierdziły jeszcze stanowczo włoskiej depeszy o podróży cesarza Wilhelma do Medyolanu. Tymczasem *Perseveranza* medyolańska podaje już nawet szczegóły o uroczystościach, które odbędą się w czasie zjazdu cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem. W towarzystwie cesarza Wilhelma znajdować się będą książęta niemieccy, a król włoski przybędzie do Medyolanu z wszystkimi książętami domu sabaudzkiego.

Z Belgradu donoszą, że książe Milan wyjechał do Kragujewacza przy huku dział d. 8. b. m. o 4. godzinie rano. Wczoraj odczytaną została mowa tronowa.

Pragska *Politik*, która oczywiście gorąco stanęła po stronie powstańców hercegowińskich, przedstawia ciągle sprawę powstania w różowem świetle. Prywatne jej telegramy rozbijają w puch tureckie wojska, zdobywają twierdze, kruszą w miazgę półksiężyc, zwyciężają wszędzie i zawsze! Szkoda tylko, że te tryumfalne wieści okazują się zaraz nazajutrz fałszywemi. I dziś podaje *Politik* kilka takich „zwycięzkich“ buletynów, które tu powtarzamy:

Cetynia, 7. Września. Pod Kolaszynem wre utarczka. Pod Bobowem niedaleko Plewla walka trwa ciągle. Turcy oszańcowali się. Załoga Nikszycka zrobiła wycieczkę i spaliła wieś Ozreniki. Po spaleniu kilku domów zostali Turcy odparci z wielkiemi stratami.

Cetynja, 7. Września. Pozawczoraj zaszła krwawa potyczka całodniowa pod Dabarem. 3000 Nizamów z jedną bateryą walczyło z 700 powstańcami. Powstańcy pobili i rozprószyli Turków; zabili 200 a ranili bardzo wielu. Powstańcy stracili 50 zabitych, 120 rannych. Zdobyto wiele odtylcowych karabinów. Wielka radość z tego zwycięztwa. (! !)

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wrocław, 10. Września. Cesarz Wilhelm, książę następca tronu z małżonką i książę Connaught przybyli tu wczoraj po południu, witani serdecznie i z zapałem. O godz. 5. przybył Arcyksiążę Albrecht. Na dworcu powitali go naczelny prezydent i komenderujący generał.

Rzym, 10. Września. *Osservatore* ogłasza odpowiedź papieża na adres pielgrzymów z dyecezyi Laval, w której papież użala się na prześladowanie kościoła w Rossyi, Niemczech, Szwajcaryi i na niepomyślne stosunki kościoła w kilku państwach Ameryki.

Opinione uważa doniesienia o podróży cesarza Wilhelma do Włoch za przedwczesne.

Belgrad, 10. Września. Korespondent *Biura korespondencyjnego* telegrafuje: Aż do tej chwili, 3 godzina rano, nie ma żadnych depesz z Kragujewacz, chociaż Skupczyna już otwarta. Wskutek tego obiegają bardzo niepokojące pogłoski. Dziś o godzinie 12. przybędzie kuryer z Kragujewacz i przywiezie zapewne wyjaśnienia.

Belgrad, 10. Września (8. godzina rano). Właśnie nadszedł tu bardzo niedostateczny wyciąg mowy tronowej, która ma być bardzo obszerna. Na pierwszem miejscu wspomina mowa tronowa o wypadkach w Bośnii i Hercegowinie bardzo poważnie, poczem wyraża sympatyę dla powstańców. Przy tym ustępie panowało w sali uroczyste milczenie — poczem mowa tronowa przeszła do przedłożeń w sprawie rozszerzenia gminnej autonomii, bezpieczeństwa osobistego, i wolności prasy. Następnie wspomina mowa o ożenieniu się księcia, który to ustęp powitała izba grzmiącemi okrzykami: *Živio!* Na końcu rzekł książę: „Liczę z ufnością na poparcie narodu w spełnianiu mego trudnego zadania, mianowicie w obecnej, bardzo ważnej chwili — w takich czasach Serbia zawsze zachowała się godnie“. Powszechny pełen zapału okrzyk: „Tak chcemy! Tak będzie!“

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9. Września

Hotel Europejski.

Pp. Ludwik Białkowski, oby. z Rosyi. — Włodzimierz Czechowicz, oby. z Potaka. — Gustaw, Dabija, oby. z Rumunii. — Kazimierz Męciński, oby. z Przemyśla — Ignacy Papara, oby. z Krakowa. — Mikołaj Przedrzemirski, oby. z Markowiec. — Mikołaj Torosiewicz, oby. z Ostrowa.

Hotel Zorza.

Pp. Aleksander hr. Dzioduszycki. z Izyderówki. — Mieczysław br. Błazowski, z Browara. — Ignacy Cywińsyi, oby. z Ostawca. — Kajetan Guzkowski, obyw. z Nowegomiasta. — Przemysław Kusianowski, obyw. z Rossyi. — Zenon Pogłodowski, obyw. z Jadwięgu. - Jan Romański, obyw. z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. Jan Czarnecki, obyw. Milatycz. — A. Łokuciejowski, obyw. z Lipska. — A. Krajewski, obyw. z Dubia. — E. Kraiński, obyw. z Leszczowatego. — M. Gątkiewicz, obyw. z Stanisławowa.

Hotel Krakowski.

Pp. Grzegorz Bergman, obyw. z Rossyi. — Zenon Gutteter, obyw. z Balic. — Józej Menen, kapiec z Huszpanii.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 9. Września

Pp. Stanisław hr. Badeni, obyw. do Radziechowa. — Jan hr. Koziebrodzki, obyw. do Petrowiec. — Ferdynand Planer, podpółk. do Tarnopola. — Ingerl, kapitan do Złoczowa. — Hugo Komers, rotm. do Mosta. — Józef Jakubowicz, obyw. do Kurzan. — Konstanty Sznuk, obyw. do Królestwa. — Aleksander Tchórznicki, obyw. do Jarosławia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 10. Września 1875.

Barometr 739·19.mm. Psychrometr suchy + 13·38°C. Psychrometr wilgotny + 12.50°C· Prężność pary 10.3 mm. Wilgoć 90%. —Zachmurzenie 8. Wiatr SW. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24. godz.

Temperatura powietrza + 10.7°R.

Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 9. Września 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (oprócz kuponem)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229	50	225	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	136	50	138	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	237	—	239	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	86	85	87	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	—	79	90
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	86	85	87	50
Banku hipoteczn. gal.	92	60	95	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	20	86	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	24	50	26	—
„ Stanisławowa	24	—	25	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	21
„ cesarski	5	18	5	28
Napoleond'or	8	88	8	94
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	11
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	66
„ „ papierowy	1	32	1	53
Pruskie bilety kasowe	1	61¼	1	65½
Srebro	101	50	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. Września 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 15	70 25
„ „ w srebrze	73 75	73.90
Losy z r. 1839 całe	275.—	280.—
„ „ 1839 piąta część	245.—	247 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 80	112. -
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	116 75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134 50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	—.—	85.50
Galicyi	85.25	85 75
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.75	80.—
Węgier	81. —	81.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	97.75	100—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	208.50	208.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	695.—	700.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	924.—	926.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	371.—	373.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	175.50	176.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1725 —	1745.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	222 —	222.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	136.75	137 75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	270 —	271 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	101.75	102—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.25	99.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	—.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.75	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100. -	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	87.25	87.50
„ „ „ po 5 prc.	92.50	93. –
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	72.80	73. –
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	100. —	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96 75	97.25
„ „ „ „ III.	96.—	96.50
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.50	79.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	71 75	72.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.75	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95. –
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.25	26 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27. —	27 25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	14.50	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19.50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.15	93 25
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93.20	93.55
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 50	54. 60
Hamburg za 100 M. B.	54.50	54 60
Londyn za 10 ft. szt.	111.85	112.—
Paryż za 100 fr.	44.25	4425
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 28·—	5.29·—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8 93 —	8·9225
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 80	101.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 9. Września 1875

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	50
„ „ „ w srebrze	73	75
Losy z 1860 roku	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	928	—
„ „ kredytowego	212	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	80
Srebro	101	75
Napoleond'or	8	91½
Dukat	5	30
100 Marek	55	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

Z. 913. **Kundmachung.** (3251 1—3)

Am 4. Oktober 1875 wird in der Kanzlei des k. k. Staats-Hengsten-Depot zu Drohowyże, letzte Post Mikołajów, die Sicherstellung der Verpflegs-Artikel für nachbenannte Stationen und Zeitdauer mittelst Entgegennahme gesiegelter und bis 11 Uhr Vormittags zu überreichender schriftlicher Offerte mit dem Vorbehalte der höheren Approbation vorgenommen werden.

Die dießbezüglichen Bedingungen können beim obigen Depot eingesehen werden.

Für die Station	Lieferungs-Zeit von	Lieferungs-Zeit bis	Beiläufige Erforderniß täglich: Brod 50 Loth	Hafer 1/8 Metzen 6 Pfund Gewicht	Heu à 10 Pfund	Streustroh 5 Pfund	viermonatlich: Bettenstroh 12 Pfund	monatlich: hartes Holz
			Portionen	Portionen	Portionen	Portionen	Portionen	Klafter
	1876							
Drohowyże	1. Jänner	28. Februar	160	270	—	200	—	8
	1. Juli	31. December						
	1. März	30. Juni	10	16	—	12	—	1
Olchowce	1. Jänner	28. Februar	140	—	—	—	—	7
	1. Juli	31. December						
	1. März	30 Juni	10	—	—	—	—	1
Ober Wikow	1. Jänner	28. Februar	60	100	70	70	100	2
	1 Juli	31. December						
	1. März	30. Juni	6	8	4	4	13	—

Drohowyże, am 22. August 1875.

(3346 1–3) **Edykt.**

L. 18177. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Rafaela Maliniaka, że przeciw niemu dom handlowy J. R. Sefton et Comp. w Belfast w Anglii pod dniem 19. Marca 1875. do l. 6919 o zapłacenie sumy 86 fnt. szterlingów 17 szylingów albo 521 rsr. 10 kop. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego do postępowania egzekucyjnego według §. 307 u. s. wyznaczono termin na 15. Września 1875. o godzinie 10. rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Rafaela Maliniaka jest nieznane, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Czesznaka z zastępstwem adw. Dr. Retingera kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 6. Sierpnia 1875.

(3447 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11980. Przy sądach powiatowych w Radłowie, Kalwaryi i Gorlicach opróżnione zostały posady woźnych z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 procent od płacy umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Ubiegający się o posady w Kalwaryi i Radłowie mają podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. Lipca 1872 l. 98 D. p. p. ułożone w 4 tygodniach od 10 Września 1875 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, ubiegający się zaś o posadę woźnego w Gorlicach do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 30 Sierpnia 1875.

(3464 1—3) **Edykt.**

L. 2284. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy wiadomo czyni iż celem zaspokojenia kosztów Annie Golemo przeciw Janowi Gołębiowskiemu w kwocie 107 zł. 81 kr. przyznanych odbędzie się w trzech terminach dnia 14. Września, dnia 12. Października i dnia 9. Listopada 1875 zawsze o 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l 9 w Bobrowy położonego.

Cena wywołania wynosi 250 zł., wadyum 25 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica 23 Lipca 1875.

(3432 1—3) **Edykt.**

L. 5626. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie edyktem niniejszym wiadomo czyni, iż na wezwanie c. k. Sądu powiatowego w Rzeszowie z 12. Lipca 1875 L. 7753. w skutek żądania p. Mikołaja Bugno w drodze egzekucyi wyroku kompromisarskiego z 11. Marca 1868 celem zaspokojenia 262 złr. 50 kr. 185 złr. 15 złr. w. a. z procentem po 6 od sta od wszystkich trzech pretensyi za czas od 14. Marca 1868 tudzież kosztami w kwocie 12 złr. 37. kr. 3 złr. 2 kr. 4 złr. 2 kr. i 12 złr. 51 kr. a względnie pretensyi, która po strąceniu już zapłaconych 175 zł. jeszcze pozostaje publiczna sprzedaż wedle dm. 8. pag: 117. n. 7. haer: Mechla Raaba własnej pod l. 45 w Rzeszowie położonej realności w dwóch terminach, a mianowicie 15. Października i 19. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 9. rano w gmachu sądu obwodowego pod następującymi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Za cenę wywołania ustanowioną zostaje suma szacunkowa 2266 złr. i sprzedaż przy powyższych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub za wyższą kwotę nastąpi.
2. Chęć kupna mający złoży jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi kwotę 226 złr. do rąk komisyi sądowej w gotówce lub w obligacyach Państwa, w listach zastawnych kredytowego Tow. gal. albo Zakładu kredyt. włościań. z kuponami, a to podług kursu, jaki w Gazecie Lwowskiej pod rubryką pieniądze notowany będzie.

Więc jeśli na powyższych terminach sprzedaż przynajmniej za cenę szacunkową uskutecznioną nie będzie wyznacza się termin do ułożenia wniosków ułatwiających na 19. Listopada 1875 o godzinie 4. popołudniu.

Co się tyczy dalszych warunków, ciężarów hipotecznych, podatków i innych na tej realności ciążących obowiązków, odsyła się chęć kupna mających do wyciągu hipotecznego i aktu oszacowania i warunków licytacyjnych, które w registraturze sądowej znajdują się, tudzież do urzędu podatkowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadomieni zostają dłużnik osobisty, właściciel realności, i wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych wszyscy zaś, którzy by po dniu 1. Czerwca 1874. do hipoteki weszli, lub którym by uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu przed terminem doręczoną nie została przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora w osobie dawokata Dr. Bindera, któremu adwk. kraj. Dr. Fechtdegen podstawiony zostaje.

Rzeszów 6. Sierpnia 1875.

(3427 1—3) **Edykt.**

L. 4794. Ces. król. Sąd powiatnwy w Rohatynie podaje do wiadomości powszechnej, iż na dniu 13. Października 1875., 27. Października 1875. i 3. Listopada 1875 r. odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya realności Tymka Dronia w Jawczu pod l. k. 28/12 położonej, na 1000 złr. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 300 złr. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rohatyn. dnia 9. Lipca 1875.

(3449 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1094. C. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianować raczył przewodniczącym Trybunału Sądu Przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Samborze na IVty okres, który się rozpocznie dnia 12. Listopada 1875 Prezydenta Sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami zaś Przewodniczącego, Radców Feliksa Madejewskiego, Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego i Jana Czaczkowskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 6. Września 1875.

(3405 1—3) **E d y k t.**

L. 39955. Lwowski c. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, że na prośbę galic. Prokuratoryi skarbu imieniem fundacyi stypendyjnej i mszalnej śp. Eleonory Witoszyńskiej i Dra. Kornela Suszkiewicza egzukutora ostatniej woli śp. Eleonory Witoszyńskiej dobrowolna sprzedaż realności we Lwowie pod l. 720$^1/_4$ położonej do spadku śp. Eleonory Witoszyńskiej należącej celem wykonania ostatniej woli spadkodawczyni w trzech terminach tj. dnia 13. Września 1875, dnia 18. Października 1875 i dnia 15. Listopada 1875 każdego razu o godzinie 10tej przed południem w tutejszym Sądzie odbędzie się, i że ta realność na powyższych terminach nie niżej ceny wywołania 19.014 zł. w. a. sprzedaną będzie.

Warnuki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze przejrzane i w odpisie podniesione być mogą.

O tej sprzedaży zawiadamia się tych którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 16. Lipca 1875 przez wpis do ksiąg hipotecznych jakiekolwiek prawa względem realności l. 720$^1/_4$ nabyli, lub którymby uchwała licytację dozwalająca z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła do rąk kuratora w osobie adwokata Dr. Skałkowskiego z substytucyą adwokata Dr. Szwedzickiego i przez niniejszy edykt.

Lwów dnia 30. Lipca 1875.

(3441 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4552. Dnia 29. Lipca 1875 przytrzymano i oddano do tutejszego Sądu parę koni, a mianowicie: klacz karą 14tej miary, z dwoma małemi białemi plamami na grzbiecie, około 10 lat mającą, na lewem udzie napiętnowaną, konia karego mniejszego, przeszło 2 lat mającego, z małą białą plamą na prawej tylnej nodze.

Wzywa się właściciela opisanych koni, aby w przeciągu jednego roku, licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego opisu, do Sądu tutejszego się zgłosił i swe prawa własności wykazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 28. Sierpnia 1875.

(3470 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 9217. Na opróżnioną posadę nauczyciela geografii i historyi w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie z wykładowym językiem ruskim, a ewentualnie także w jednem z gimnazyów na prowincyi z językiem wykładowym polskim, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posad tych przywiązane są płace i dodatki po płac w myśl ustaw z dnia 15. Kwietnia 1873 i z dnia 9. Kwietnia 1870.

Lwów dnia 1. Września 1875.

(3435 1) **Ogłoszenie.**

L. 4272, C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że złoży dnia 8. Września do powszechnego przeglądu, arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy „Olszanka" i że dnia 13. Września 1875 w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzi.

Niemirów 5. Września 1875.

(3428 1—3) **E d y k t.**

C. k. Sąd powiatowy Rohatyński podaje do powszechnej wiadomości iż celem zaspokojenia przez Silwestra Kwitniowskiego przeciw leżącej masie Antoniego Śledzińskiego wywalczonej kwoty 392 zł. z kosztami przymusowa publiczna licytacya realności pod l. kons. 180 w Rohatynie położonej na 500 złr. oszacowanej na dniu 3. Października, 27. Października i 3. Listopada 1875, zawsze o 10. god. zrania w tutejszym sądzie z tem przedsięwziętą zostanie że przy pierwszych 2. terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże a przy trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rohatyn 14. Lipca 1875.

(3433 1—3) **E d y k t.**

C. k Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia że w sprawie Kazriela Grafa przeciw nieobecnym Piotrowi i Maryi Jaskułowskim o 148 zł. 50 ct. na mocy rozprawy co do ułatwienia warunków licytacyi, publiczna sprzedaż realności 19$^3/_4$ w Stanisławowie 16. Września 1875 o godzinie 9tej rano przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania 1430 zł., wadium 10 procent tej ceny.

Sprzedaż nastąpić może także niżej ceny szacunkowej jednak tylko za cenę pokrywającą wszystkie ciężary zahipotekowane.

Reszta warunków w tutejszej registraturze, zaś stan tabularny w tutejszej tabuli mogą być przejrzane.

Stanisławów, 11. Sierpnia 1875.

(3407 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3435 Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że ze strony tutejszego c. k. Sądu c. k. Notaryusz w Kamionce strumiłowej p. Erazm Jan Rola Janicki, komisarzem sądowym do opisywania wszystkich aktów spadkowych do zakresu działania tutejszego c. k. Sądu należących mianowanym został.

Kamionka str. dnia 12. Sierpnia 1875.

(3430 1) **Obwieszczenie.**

L. 391. W dniu 20. Września 1875, o godzinie 10tej rano sprzedaną zostanie realność pod l. k. 253 w Białej położona Sohlichów własna przez publiczną licytację w kancelaryi podpisanego, gdzie też warunki licytacyjne podczas godzin urzędowych przejrzane być mogą.

Biała dnia 29. Sierpnia 1875.

Ces. król. Notaryusz jako komisarz sądowy.

(3431 1) **Obwieszczenie.**

L. 392. W dniu 23. Września 1875, o godzinie 10. rano sprzedaną zostanie realność pod l. k. 220 now. w Lipniku położona małoletniego Augusta Erdmana binom. Frischa własna przez publiczną licytację w kancelaryi podpisanego, gdzie też warunki licytacyjne podczas godzin urzędowych przejrzane być mogą.

Biała dnia 29. Sierpnia 1875.

C. k. Notaryusz jako komisarz sądowy.

(3420 1—3) **E d y k t.**

L. 38908. C. k Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni iż Chaim Fischer i Chane Fischer wnieśli pozew dnia 18. Lipca 1875 l. 37908 w sprawie przeciw nieobecnemu Getzlowi Schmelke Scheinfeld także Schönfeld zwanemu jakoteż przeciw jego nieznanym spadkobiercom o wykreślenie jednej połowy ze sumy 770 zł. 40 ct. m. k. i obowiązku utrzymywania i wychowywania na rzecz pozwanego na realności l. 204 m. jak dom. 52 p. 277 on. zaintabulowanej.

Ponieważ miejsce pobytu Getzla Schmelke Scheinfelda także Schönfeld zwanego i tegoż spadkobierców znanem nie jest, przeto ustanowił tutejszy Sąd dla niego a względnie także dla jego spadkobierców kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Jekelesa a zastępcą tegoż adw. Dr. Szwedzickiego, doręczając pierwszemu z nich pozew w celu wniesienia obrony w 30 dniach.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego a względnie jego spadkobierców aby w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów. dnia 14. Sierpnia 1875.

(3415 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 893. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że na dniu 5 Października, 9. Listopada i 14. Grudnia 1875 każdą razą przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 195 w Radomyślu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Wincentego i Eleonory Patrów należącej, celem wydobycia należytości Laji Brod w ilości 111 zł. 79 ct w. a. zpn. pod tym zastrzeżeniem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę za gotówkę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 453 zł. 33 ct. w. a. z której 10 procent jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów dnia 13 Czerwca 1875.

(3414 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6300. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni iż w sprawie Majera Mischla przeciw Filipowi Juśkiewicz o zapłacenie 113 zł. w. a. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 21 w Horbaczach w trzech terminach to jest dnia 8. Października 1875, dnia 12. Listopada 1875 i dnia 10 Grudnia 1875 każdą razą o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie przeprowadzoną będzie z tem że przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1640 złr. w. a. Wadium wynosi 164 zł.

Bliższe warunki licytacyjne jako to akt zastawniczego opisania i oceuienia w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Komarno 15. Sierpnia 1875.

(3413 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4922. W myśl §. 28 ust. z dnia 20. Marca 1874. Nr. 12. dz. uk. obwieszcza się że z dniem dzisiejszym arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń, dotyczące gminy katastralnej Horodyłów do powszechnego przejrzenia w c. k. miejs. deleg. Sądzie powiatowym w Złoczowie się składa a zarazem termin w c. k. miejs. dlg. Sądzie powiatowym w Złoczowie na dzień 16. Września 1875 o godzinie 9. przed południem w którym razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów dalsze dochodzenia prowadzone będą z tem się wyznacza że zarzuty te mogą być albo w tem Sądzie albo też w dniu 16. Września 1875 u kierującego dochodzeniem, a to pisemnie albo ustnie wniesione.

Złoczów, dnia 30. Sierpnia 1875.

(3396 1—3) **E d y k t.**

L. 3266. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości, że w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie dtto. 5. Czerwca 1874. do l. 3283 i 18. Czerwca 1875. do l 5566 w sprawie egzekucyjnej Wolfa Krieserg przeciwko Wojciechowi i Maryannie Gębołyś pto. 118 zł. w. a. z pn. celem przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży współwłasności realności pod Nr. 151 w Babicach położonej do masy spadkowej Wojciecha Gębołyś i do Maryanny Gębołyś należącej egzekucyjnie zajętej a na 150 zł. oszacowanej termin licytacyjny na dzień 27. Września, 25. Października i 22. Listopada 1875. o godzinie 10. przed południem na miejscu w gminie Babicach z tem dołączeniem, że jeżeli wspomniona realność przy 1. i 2. terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie będzie, takowa przy 3 terminie też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w kancelaryi sądowej przejrzanemi.

C. k Sąd powiatowy.

Oświęcim 20. Sierpnia 1875.

(3392 1—3) **E d y k t.**

L. 6413. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do publicznej wiadomości, że p. Anna z Lehrów Glanzowa uchwałą c. k. Sądu obwodowego Samborskiego z 17. Sierpnia 1875 l. 13249 za marnotrawną uznaną została.

Kuratorem ustanawia się p. Józefa Lehra we Lwowie zamieszkałego.

Bolechów 28. Sierpnia 1875.

(3391 3—3) **E d y k t.**

L. 6651. Dnia 20. Października 18. Listopada 22. Grudnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tut sądzie przymusowa śprzepaż realności Hnata Pilipiaka pod Nr. 78 w Brzegach nie tabularnej wsprawie Judy Bachmana o 275 złr. z p. n.

Cena wywołania wynosi 275 złr. w. a. wadyum 27 złr 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 24. Czerwca 1875.

(3343 2—3) **E d y k t.**

Nr. 15458. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 3500 zł. z pn., pp. Zofii i Janowi Marklom przyznanej, odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 14. Października 1875 i dnia 18. Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację połowy dóbr Zegartowice z przynależytościami w powiecie Wielickim położożonych, p. Jozafata Kałuskiego własnych.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 43692 zł. 70 ct. w. a., poniżej której rzeczona połowa dóbr sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 4400 zł. w gotówce, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austrackiego Banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu notowanego w dzienniku „Czas" pod rubryką „płacą".

Inne warunki licytacyjne, jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy na hipotekę połowy dóbr Zegartowice po dniu 21. Września 1873. weszli, jak również i tych wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, iż celem strzeżenia ich praw kurator w osobie adwokata krajowego Dr. Wilkosza z zastępstwem adwokata krajowego Dr. Lisowskiego ustanowiony został.

Kraków 6. Sierpnia 1875.

(3360 3—3) **E d y k t.**

L. 15211. Ces. król. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje niniejszem w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. Państwa do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Nissena Eisnera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l 136$^1/_4$ w Kołomyi, składającej się z domu murowanego na przestrzeni 278 kwadr. sążni w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, wprowadza się postępowanie powyższą ustawą wskazane, i przeto c. k. Sądowi powiatowemu w Kołomyi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabul., któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od d. 1. Października 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od d. 1. Października 1875. począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie pow. w Kołomyi swoje oznajmienie do d.ostatniego Grudnia 1875 tem pewnej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim. które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, iż obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 25. Sierpnia 1875.

(3379 3—3) **E d y k t.**

Nr. 36450. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż na dniu 11. Października 1875. o godz. 10. przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacya w celu sprzedaży w drodze egzekucyi jednej piątej części z realności tutaj we Lwowie pod l. 103 i 104$^4/_4$ położonej do Lubiny Adamiak, Rozy Pajęckiej, Kaliksta Krzyżanowskiego i Jana Krzyżanowskiego należącej, na 7496 złot. 49$^1/_2$ ct. w. a. oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi spadkobierców Józefa Romankiewicza, a to także poniżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiekbądź cenę, gdyby cena szacunkowa osiągniętą być nie mogła.

Wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające, a to albo w gotówce albo w papierach wartościowych wynosi 750 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyi można przeglądać w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze, a przed rozpoczęciem licytacyi zostaną także odczytane.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 21. Sierpnia 1875.

L. 20635. (3410 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem z dnia 25. Maja 1875, która wchodzi w życie z dniem 1. Stycznia 1876, **Wydział krajowy rozpisuje niniejszem konkurs na posady dyrektora zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie (obok Lwowa).**

Dyrektor tego zakładu będzie wykonywać bezpośredni zarząd zakładu w sprawach lekarskich, administracyjnych i gospodarskich a oraz pełnić obowiązki naczelnego lekarza.

Dyrektor jest urzędnikiem zakładu.

Ustanowa służby krajowej, tudzież §. 4. i 9. uchwały Sejmu z dnia 3. Stycznia 1874 stosują się do niego, o ile statut zakładu uchwalony przez Sejm na dniu 25. Maja 1875 nie rozporządza inaczej.

Dyrektor jest obowiązany mieszkać w zakładzie.

Dyrektorowi wolno po za obrębem zakładu wykonywać praktykę lekarską tylko o tyle, o ile jego obowiązkowa służba w zakładzie przez to nie cierpi, natomiast nie wolno mu zakładać i utrzymywać prywatnych zakładów, dla umysłowo chorych lub przyjmować obowiązki lekarskie w podobnych zakładach.

Ubiegający się o posadę dyrektora ma posiadać stopień Dr. medycyny i mieć wykształcenie teoretyczne i praktyczne w psychiatryi. Przy obsadzeniu posady dyrektora wolno Wydziałowi krajowemu nie uważać na wiek §. 3. ustanowy służby krajowej wymagany.

Pobory z posadą dyrektora połączone są następujące.

a) płaca roczna 2.200 złr. a. w.
b) pomieszkanie z opałem,
c) dodatek pięcioletni 300 złr. a.

Sejm upoważnił Wydział krajowy przyznać nadto dyrektorowi zakładu **przy pierwszej nominacyi osobisty dodatek nie przekraczający rocznie kwoty 800 złr. a**, jeżeli zajdzie tego potrzeba w celu uzyskania znakomitego specyalisty do objęcia tej posady.

Ubiegający się o powyższą posadę winni w swych podaniach zamieścić krótki opis życia, dołączyć metrykę urodzenia i wykazać się z ogólnego i szczegółowego swego uzdolnienia wyżej wymagaaego.

Zwraca się oraz uwagę ubiegających się, że nowo wstępujący do służby krajowej kandydat otrzyma nominacyę stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu tej prowizorycznej rocznej służby wszelkim warunkom służby odpowie.

Ubiegający się o powyższą posadę, winni wnieść swe podania najdalej do **15. Października 1875 do Wydziału krajowego**, a jeżeli obecnie w służbie publicznej zostają, przez bezpośrednio przełożoną władzę.

Z Rady Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiekiego księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 3. Września 1875 r.

(3347 3—3) **Edykt.**

L. 11410. Samborski c. k. Sąd obw. wzywa w skutek prośby Markusa Wolfa Blocha każdego, ktoby zagubiony weksel z daty Drohobycz dnia 16. Sierpnia 1874. na 160 zł. za jeden miesiąc płatny przez Markusa Wolfa Bloch na własne zlecenie wystawiony i przez Artura Justiana i Marka Wysockiego akceptowany posiadał, aby takowy w przeciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż w razie bowiem przeciwnym ta kowy amortyzowany będzie.

Sambor, dnia 20. Lipca 1875.

(3367 3—3) **Edykt.**

L. 3166. Dnia 11. Października 1875, 12. Listopada 1875. i 10. Grudnia 1875., zawsze o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. d. 211 w Wołoskiej wsi położonej, ciało tabularne stanowiącej, Gustawa Brasona własnej, na rzecz wysokiego Skarbu pocztowego pto. 596 zł. 47 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 1678 zł. zakład 10%, zaś resztę warunków można zawsze w Sądzie przeglądnąć.

O tem zawiadamia się znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych którzyby później do tabuli weszli, do rąk ustanowionego kuratora Nathana Löwnera w Bolechowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 10. Maja 1875.

(3335 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1871. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Dąbrowskiemu o zapłacenie 100 złotych waluty a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 23 w Rozpuciu położonej, dnia 11. Listopoda 1875. o godzinie 10. przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem z 27. Marca 1874. liczba 31 w Gazecie Lwowskiej Nr. 111, 112, 113 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza dnia 29. Lipca 1875.

(3363 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 38158. W celu zabezpieczenia robót zachowawczych około uszkodzonych tam kamiennych na Dniestrze w okręgu budowniczym Zaleszczyckim na rok 1875. w kwocie fiskalnej 2159 zł. $70\frac{1}{2}$ ct. w. a. odbędzie się w c. k. Starostwie Zaleszczyckim na d. 23. Września 1875. o godzinie 12. w południe publiczna licytacya ofertowa.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe, mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty po terminie oddane, lub nie ułożone w przepisany sposób, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 27. Sierpnia 1875.

(3382 3—3) **Edykt.**

L. 9024. Podaje się do wiadomości, że Ludwika Berska z Drohobycza uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dn. 8. Czerwca 1875. l. 9315 za głupkowatą uznaną została i że dla niej kuratora w osobie jej małżonka Adama Berskiego, budowniczego miejskiego w Drohobyczu ustanowiono.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz 31. Lipca 1875.

(3356 3-3) **Edykt.**

L. 287. W celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Turba w kwocie 140 zł. 64 ct a. w. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym na dniu 27. Października 1875. o 10. godzinie rano, relicytacya gospodarstwa włósziańskiego pod l. k. 59 w Starym Jazowie położonego na 300 zł. w. a. oszacowanego ciała tabularnego nie stanowiącego przez Eliasza Apisdorfa na dzień 28. Kwietnia 1873. w drodze licytacyi za 250 zł. 50 ct. a. w. nabytego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż nabywcy.

Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w. wadium zaś 30 zł. a. w.

Na powyższym terminie zostawnie realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Jaworów 30. Maja 1875.

(3388 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2201. Dla Józefa Kaczmarzyka z Bystry który uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie d. 11. 10. Lipca 1875 do l. 15064 marnotrawny został uznany ustanowiono kuratorem Jana Korbel z Bystrej.

C. k. Sąd powiatowy

Jordanów, 11. Sierpnia 1874.

(3383 3—3) **Edykt.**

L. 5852. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 228 zł. 77 ct. w. a. z pn. przeprowadzona zostanie w dniach 4. Listopada 1875., dnia 18. Listopada 1875. i dn. 2. Grudnia 1875. każdą razą o godzinie 10. rano, w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Wojciecha i Maryi Jurkiewiczów własnej pod Nr. k. 78/39 w Samborze gromadzie Powodowej położonej, ciała tabularnego nie mającej z tem, że przy pierwszych dwóch terminach ta realność tylko za cenę wywołania w kwocie 500 zł. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a. w gotówce, albo w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo Zakładu włościańskiego według kursu złożyć się mające.

Reszta warunków wolno jest w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sambor dnia 3. Sierpnia 1875.

(3372 3—3) **Edykt.**

L. 2715. C. k. Sąd powiatowy Bobrecki zawiadamia niniejszem Antoniego Jeżowskiego, byłego c. k. pocztmistrza w Starem Siole, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, że c. k. prokuratorya Skarbu imieniem wysokiego Skarbu pocztowego prośbę przeciw niemu o zezwolenie na prowizoryczne prawo zastawu na ruchomościach jego w c. k. urzędzie pocztowym w Starem Siole znajdujących się celem zabezpieczenia pretensyi wysokiemu Skarbowi pocztowemu w kwocie 400 zł. a. w. od niego należącej się pod dniem 21. Czerwca r. b. do l. 2715 do Sądu tutejszego wniosła i że kuratorem jego c. k. notaryusz tutejszy p. Teofil Waydowski ustanowionym został.

Bóbrka dnia 28. Czerwca 1875.

(3378 3—3) **Edykt.**

Nr. 43612. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż małżonkowie Antoni i Józefa z Szczepańskich Łuciowie pozwem z dnia 12. Sierpnia 1875. do l. 43612 zapozwali z życia i miejsca pobytu niewiadomego Macieja Szczepańskiego, tudzież jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców o uznanie własności gruntu pod l. $107\frac{1}{4}$, wydzielenie takowego z realności pod l. $107\frac{1}{4}$ utworzenie dla nosobnego ciała tabularnego i zaintabulowanie powodów za właścicieli takowego.

Powyższy pozew doręcza się pozwanym do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Kornela Hofmana z zastępstwem adwokata Dr. Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem pozwanego, spadkobierców jego lub prawonabywców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisane mieć będą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 21. Sierpnia y875.

(3387 2--3) **Edykt.**

L. 4756. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie uwiadamia Bettę Barbarę Wolfschofer z miejsca pobytu niewiadomą iż c. k. jenerał Karol Gans we Lwowie d. 7. Lipca 1872 z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia pomarł i że jej przez głowę matki Katarzyny Gans Lulej na mocy ustawniczego dziedziczenia przysłuża i wzywa Bettę Wolfschoffer ażeby w ciągu roku zgłosiła się i oświadczenie swe do spadku wniosła gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie adw. Dr. Przesmyckiego ustanowionym, przeprowadzonem będzie.

Lwów 12 Maja 1875.

(3421 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8794 Jego Ekscellencya Pan Minister wyznań i oświecenia ustanowił przy każdem z c. k. Seminaryów nauczycielskich żeńskich w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie jedną nową posadę nauczyciela starszego, w charakterze nauczycieli szkół średnich z płacą systemizowaną w kwocie rocznej 1000 zł. z przepisanemi prawem dodatkami.

Na te trzy posady nanczycielskie ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci ubiegający się o którąkolwiek z tych posad, winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich (gimnazyj lub szkół realnych) lub przynajmniej do szkół wydziałowych, dla nauk przyrodniczych i matematycznych, tudzież znajomością języka niemieckiego i ruskiego, i podania swe zaopatrzone należycie w dokumenta wnieść przez swe bezpośrednie władze przełożone do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do 15. Października b. r.

Kandydaci posiadający uzdolnienie do nauki języka niemieckiego, prócz wyrażonej wyżej kwalifikacyi będą mieli pierwszeństwo.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 30. Sierpnia 1875.

(3461 —3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6711. Celem obsadzenia kilku posad rewidentów, ewentualnie oficyałów i asystentów rachunkowych przy c. k Namiestnictwie w randze IX względnie X. i XI. klasy, rozpisuje się konkurs do końca bieżącego miesiąca.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w terminie powyższym w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 8. Września 1875.

(3406 2—3) **Edykt.**

L. 7322. C. k Sąd pow. miejs. deleg. w Tarnopolu, podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. w. a. zpn. na rzecz Marcina Bernackiego, odbędzie się dnia 28. Września, 28. Października, i 18. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10. rano w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iwana Czerewycznyk własnej, pod l. 37. w Kupczyńcach położonej. Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 938 zł. w. a. chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisarza sądowego wadium wynoszące 10% ceny wywołania, a to w gotowiźnie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Tarnopol dnia 29. Lipca 1875.

(3412 2—3) **Edykt.**

L. 14963. C. k. Sąd krajowy w Krakowie celem doręczenia uchwały tabularnej z 11 Sierpnia 1873 L. 18664 zażądającej extabulacyę wszelkich wierzytelności ze stanu biernego realności pod l. III. Gr. 178 dz. VIII. w Krakowie ustanawia dla niewiadomej z obecnego miejsca pobytu Józefy Jakubowskiej kuratorem Adwokata Hajdukiewicza z substytucyą Adwokata Romana Jakubowskiego i poleca wykonywanie zastępstwa według przepisów prawa.

Kraków d. 16. Lipca 1875.

(3408 2-3) **Obwieszczenie.**

L. 5579. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Gawlikowskiego, że kasa miejska gminy miasta Łańcuta w dniu 14. Sierpnia 1875 l. 5579 wniosła przeciw niemu jako tabularnemu właścicielowi realności pod Nr. 346 w Łańcucie pozew nakazowy o zapłacenie reszty z pożyczki na hypotece powyższej realności wedle księgi gruntowej th. I pag. 430 pod poz. on. I. zapisanej w ilości 550 zł. z p. n że do zastępstwa tegoż zapozwanego w tym sporze ustanowił Sobestjana Kałamacza z Łańcuta kuratorem, któremu nakaz zapłaty doręczony zostanie, i wzywa zapozwanego niniejszym edyktem, aby albo ustanowionemu kuratorowi ze swej strony udzielił dowodów albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut dnia 17. Sierpnia 1875.

(3451 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 560. Na zaspokojenie pretensyi Wolfa Karlinera przeciw Piotrowi Maślij pto 16 zł. 94 ct a. w. zpn. dozwolona egzekucyjna licytacya realności pod. l. k. 187 w Sadzawie przedsięwziętą będzie na dniu 24. Września 1875 na dniu 22 Października 1875 i na dniu 25. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 80 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyi, mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Piotra Maślija ustanawia się Pana Mieczysława Zarembę c. k. notaryusza kuratorem, oraz pozwanego wzywa się, aby ustanowionemu zastępcy informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi doniósł.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany dnia 20. Marca 1875.

(3416 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3560. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi rozpisuje niniejszem w celu publ. przymusowej sprzedaży połowy gospodarstwa w Smerekowie pod. l. 32 położonego do dłużnika Mikołaja Gudz należącego ciała tabularnego nie stanowiącego a na 1060 zł. 75 ct. oszacowanego na zabezpieczenie pretensyi Meyera Stölzera 274 zł. z p. n. 3 termina a to: na dzień 17. Września, 22. Października i 26. Listopada 1875, każdą razą o 10. godzinie rano.

Wadyum 25 zł. w. a.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą do przeglądu w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd. powiatowy.

Żółkiew dnia 23. Czerwca 1875.

(3397 2-3) **Edykt.**

L. 3142. W c. k. Sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się na dniu 14. Października, 11. Listopada, 13. Grudnia 1875 o 10. godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Szczepana Pilińskiego pod L. 265 w Stobicznej położonej.

Cena wywołania 33 zł., wadium 3 zł. 30 kr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów dnia 20. Sierpnia 1875.

(3444 2—3) **Edykt.** L. 48119.

Na prośbę zastępcy zarządcy masy rozbiorowej Emila Latineka odraczam termin do likwidacyi pretensyi wierzycieli konkursowych na dzień 21. Września 1875 o godzinie 9. przedpołudniem na którym wierzyciele w tutejszym c. k. Sądzie krajowym stawić się mają.

Lwów dnia 7. Września 1875.

(3398 2—3) **Edykt.**

L 4793. Uchwałą c. k. Sądu krajowego 20. Sierpnia 1875. L. 44500. uznanemu za marnotrawcę Marcinowi Pastuchowi gospodarzowi Czarnuszowic, ustanowił Sąd tutejszy kuratora Antyma Prytułkę.

Winniki 31. Sierpnia 1875.

(3394 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1843 Dnia 7. i 28. Października i 18. Listopada 1875. zawsze o 10. godzinie zrana, odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 68. sub. rep. 17 we Wróblaczynie położonej, Iwana Hawrycha własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz c. k. banku włościańskiego o 150 zł., na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 250 złr., zakład 25 zł. a. w.

Resztę warunków, protokół opisania i ocenienia wolno w sądzie tutejszym przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów 25. Lipca 1875.

(3395 2—3) **Edykt**

L. 3024. Nad małoletnim Filipem Sajukiem synem ś. p. Dmytra Sajuka z Bogdanówki przedłużono opiekę na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiaatowy

Nowesiolo dnia 30. Sierpnia 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.